

Plon berlińskich narad polsko-litewskich.

Optymizm naczelnika wydziału wschodniego M. Spr. Zagr. p. Hołówki.

Z Warszawy donoszą:
W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy dwaj delegaci rządu polskiego do rokowań z Litwą, naczelnik wydziału wschodniego, p. Tadeusz Hołówko i naczelnik wydziału ustrojów między-narodowych, p. Adam Tarnowski.

P. Hołówko udzielił prasie o wyniku swych rozmów z reprezentantami Litwy kowieńskiej następujących szczegółów:
— Z wyników konferencji berlińskiej, która miała na celu jedynie wykonanie uchwał konferencji w Królewcu, delegacja polska jest całkowicie zadowolona.

Trzeba z wielkim uznaniem podkreślić zachowanie się delegacji litewskiej, która sprawy zarówno miejscowe, jak i terminu zebrania się przewodniczących poszczególnych komisji traktowała jedynie rzeczowo.

Terminy obrad poszczególnych komisji: Komisja w sprawie paktu o nieagresji i straż za r. 1920 zbiera się dnia 7 maja w Kownio (przewodniczący ze strony polskiej p. Hołówko, ze strony litewskiej p. Balotis), druga komisja — ekonomiczna i tranzytowo-komunikacyjna zbiera się dn. 18 maja w Warszawie (pp. Szumakowski — Polska i Zaunus — Litwa), trzecia — prawna, komisja rozpocznie swe obrady po dn. 20 maja w Berlinie (p. Tarnowski i Sidkauskas).

Różnice w oznaczeniu terminów zostały spowodowane tem, że delegaci litewscy do rokowań z Niemcami. Zresztą również zaważyło 10-letnie niepodległość Litwy, które będzie w sposób uroczysty obchodzone dnia 15 maja w Kownio. Z tych wszystkich względów delegacja polska szła jak najbarziej na rękę Litwie, całkowicie oceniając dobrą wolę delegacji litewskiej. Te dobrą wolę widzimy choćby w tem, że rokowania polsko-litewskie rozpoczęła się od prac komisji w sprawie przygotowania paktu o nieagresji.

Odnoszę się do rokowań polsko-litewskich z optymizmem.

Uważnie śledząc prasę litewską i orientując się

w nastrojach społeczeństwa litewskiego, stwierdzić mogę, że konkretne rezultaty konferencji królewieckiej zostały przez społeczeństwo litewskie przyjęte

w sposób pozytywny.

Rząd p. Waldemarsa, który liczy się z nastrojami społeczeństwa, widzi w tem aureolę swojej polityki. Z drugiej strony samo życie, silniejsze od formułek, nakazuje dojść do jakiegoś porozumienia. Ze względu na to, że konferencja królewiecka odsunęła kwestje sporne, a ograniczyła się do kwestji życia codziennego, należy wnieść, iż dalszy ciąg rozmów polsko-litewskich doprowadzi do pozytywnych wyników, przynajmniej w rzeczach podstawowych.

— Wyniesienie przedewszystkiem „mały” ruch graniczny, który zresztą faktycznie istnieje, ale który należy ująć traktatowo, dalej ruch handlowy, też istniejący de facto, a wymagający ulegalizowania itd.

Zresztą Europa idzie w kierunku niwelacji pozostałości okresu przedwojennego, Telegraf bez drutu, radio, aeroplan zbliżają kulturalne narody przekraczając granice. Ta ścieżka, która istnieje między Polską a Litwą — jest anachronizmem. Bez względu na to, kto zawinił, należy spory między Polską a Litwą załatwiać w innej, niż dotąd placzyszczyźnie. Wierzę, że znajdujemy się w przededniu nowej ery stosunków polsko-litewskich.

— Będziemy szukać takiego modus vivendi, które będzie zgodne z interesami i godnością obu krajów. Może mnie upoważnia do tego optymizmu podniesiony przezemnie fakt, iż pierwszą komisją, która rozpocznie swe obrady, jest komisja, mająca na celu przygotowanie paktu o nieagresji.

Może właśnie wysunięcie tej kwestji na czoło będzie punktem wyjścia do ugruntowania się w społeczeństwie litewskim prawdy, która naród litewski, oddzielony chrześcijańskim murem niechęci i żalu do Polski, zrozumie: że państwo polskie jest tem państwem, które głęboko i szczerze pragnie utrwalenia i ugruntowania się niepodległości państwa polskiego.

dnia 7 maja w Kownio

(przewodniczący ze strony polskiej p. Hołówko, ze strony litewskiej p. Balotis), druga komisja — ekonomiczna i tranzytowo-komunikacyjna zbiera się dn. 18 maja w Warszawie (pp. Szumakowski — Polska i Zaunus — Litwa), trzecia — prawna, komisja rozpocznie swe obrady po dn. 20 maja w Berlinie (p. Tarnowski i Sidkauskas).

Różnice w oznaczeniu terminów zostały spowodowane tem, że delegaci litewscy do rokowań z Niemcami. Zresztą również zaważyło 10-letnie niepodległość Litwy, które będzie w sposób uroczysty obchodzone dnia 15 maja w Kownio. Z tych wszystkich względów delegacja polska szła jak najbarziej na rękę Litwie, całkowicie oceniając dobrą wolę delegacji litewskiej. Te dobrą wolę widzimy choćby w tem, że rokowania polsko-litewskie rozpoczęła się od prac komisji w sprawie przygotowania paktu o nieagresji.

Odnoszę się do rokowań polsko-litewskich z optymizmem.

Uważnie śledząc prasę litewską i orientując się

Burzliwe obrady urzędników państwowych.

Budżet i statut niezmienny.

Z Warszawy donoszą:
Drugi dzień obrad zjazdu stowarzyszenia urzędników państwowych miał przebieg dość burzliwy.

Opozycja zgłosiła szereg wniosków o zmianę statutu, które po kilkugodzinnych obradach wyłonionej ad hoc komisji skurczono do minimum. Jedyną zmianą stanowiącą (z ważniejszych) wprowadzenie paktu obronno-prawnej dla członków i grup (w kom. dyscyplinarnych itp.).

Po przerwie obiadowej przyjęto budżet stowarzyszenia w przedłożeniu zarządu, za wyjątkiem

ciem pozycji na „fundusz pogrzebowy”. Składki zostały podwyższone o 50 gr. Przez odrzucenie poprawek opozycji nie utworzono „funduszu bezpieczeństwa”, który miał być zabezpieczeniem dla członków dotkniętych represjami.

W rezultacie, jak widzimy zjazd nie przyniósł większych zmian, poza projektem „Domu zdrowia”. Do zarządu głównego weszli: pos. Stypiański, pos. Zieliński, Z. Duda, Nadołski, Lefler, Rukowska, Jarożewicz, Zarnowiecki, Łacząński, Bernsdorf, Ziemak, Sauerlewiec.

Straszna śmierć palacza kolejowego.

Lwów, 24. 4. — Na dworcu Lyczakowskim we Lwowie zginął pod kołami pociągu Franciszek Witkowski, palacz kolejowy. Dochodzenia wykazały, że Witkowski, przydzielony jako praktykant na maszynistę, na dworcu opuścił na chwilę parowóz.

a gdy wrócił, pociąg był już w biegu. Witkowski usiłował wskoczyć na tylny parowóz, odbił się jednak od latarni dworcowej i wpadł pod koła lokomotywy. Kola przejechały nieszczęśliwego na dwie części.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

- (—) Odlot samolotu „Bremen” z Greenly Island do Nowego Jorka został odłożony.
- (—) Dyrektor Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych w Drohobyczu (Polmin) p. Karol Hoffmann został wczoraj aresztowany na polecenie prokuratora nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami pod zarzutem zdefraudowania 143 tysięcy dolarów.
- (—) Konflikt w komisji budżetowej Sejmu został zlikwidowany. Wskutek interwencji marszałka Daszyńskiego PPS, wycofała swe demonstracyjne wnioski, zaś poseł Byrka został ponownie wybrany przewodniczącym komisji.

Niema dnia bez pożaru.

Pożar stodoły.

Łódź, 24. 4. — Wczoraj o godzinie 11 rano we wsi Gospodarz pod Pabjanicami wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Ignacego Stepnia. Spłonęła całkowicie stodoła z zapasem zboża i obora. Straty sięgały wysokości 4.000 złotych.

Pożar wybuchł przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem, mianowicie dwoje dzieci Stepnia 4-letni Zenon i 3-letnia córka Irena rozpalili w stodołę na sklepieniu ogień, a kiedy płomienie ogarnęły zboże, przerażone dzieci uciekły w pole. Pożar umiejscowiła straż z Rzgowa.

Muzułmanie polscy

u ambasadora afgańskiego w Warszawie

Z Warszawy donoszą:
Przedstawiciele warszawskiej kolonii muzułmańskiej w osobach prezesa komitetu budowy meczetu w Warszawie p. Wassan-Gireja, Dżabari, prezesa związku Tatarów w Warszawie p. Abdul Hamida Churamowicza i znakomitego pisarza Tatarów nadwołżańskich p. Ajasa Ischaki odwiedzili ambasadora afgańskiego przy rządzie angielskim generała Gulam Dżejlani Chana, który przybył tu dla spotkania króla afgańskiego.

Ambasador z radością dowiedział się o tem, że w Polsce od przeszło 500 lat mieszkają Tatarzy i cieszą się największymi sympatjami i zaufaniem narodu polskiego, który zawsze traktował Tatarów, jako prawdziwych Polaków wyznania muzułmańskiego. Dżejlani Chan z naciskiem podkreślił, że on dobrze zna usposobienie Polaków do zawdówdów muzułmańskich i że na Wschodzie tak gańczy, jak Turcy i Persowie, żywią względem Polski i narodu polskiego szczególne sympatie uczucia szczerzej przyjaźni.

Przedstawiciele warszawskiej kolonii muzułmańskiej w osobach prezesa komitetu budowy meczetu w Warszawie p. Wassan-Gireja, Dżabari, prezesa związku Tatarów w Warszawie p. Abdul Hamida Churamowicza i znakomitego pisarza Tatarów nadwołżańskich p. Ajasa Ischaki odwiedzili ambasadora afgańskiego przy rządzie angielskim generała Gulam Dżejlani Chana, który przybył tu dla spotkania króla afgańskiego.

Ambasador z radością dowiedział się o tem, że w Polsce od przeszło 500 lat mieszkają Tatarzy i cieszą się największymi sympatjami i zaufaniem narodu polskiego, który zawsze traktował Tatarów, jako prawdziwych Polaków wyznania muzułmańskiego. Dżejlani Chan z naciskiem podkreślił, że on dobrze zna usposobienie Polaków do zawdówdów muzułmańskich i że na Wschodzie tak gańczy, jak Turcy i Persowie, żywią względem Polski i narodu polskiego szczególne sympatie uczucia szczerzej przyjaźni.

Abiturjenci szkół średnich a powinność wojskowa.

Z Warszawy donoszą:
Ministerstwo Spraw Wojskowych rozesłało okólnik do wszystkich kuratorów okręgów naukowych w sprawie odbywania zgodnie z nowelą do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Ministerstwo Spraw Wojskowych zaleca wskazać młodzieży szkolnej na to, że korzystnym jest odbyć służbę wojskową

przed wstąpieniem na wyższą uczelnię dzięki skróconej służbie ochotników. Po za to jest to wskazane ze względu na to, że odbycie służby przez jej studiami umożliwia później przetrwanie naukę. Wskazania Ministerstwa Spraw Wojskowych zostały odczytane młodzieży wszystkich szkółach średnich i zawodowych.

Krwawy kadłub na szynach.

Brak pieniędzy przyczyną samobójstwa.

Tomaszów, 24. 4. — Wczoraj około godziny 6 po południu na torze kolejowym we wsi Cekanów trzód pod Tomaszówem rzucił się pod pociąg nieznanemu mężczyźnie.

Koła parowozu obcięły nieszczęśliwemu głowę i obie nogi. Desperat poniósł śmierć na miejscu.

Krwawe szczątki samobójcy zabezpieczono i miejscu do czasu zejścia komisji sądowo-lekarskiej. Donatam okazał się 36-letni Józef Letewski mieszkaniec Tomaszowa.

Przyczyną tragicznego wypadku — fatalny stan materialny.

W warszawskich szpitalach miejskich siostry zakonne czuwać będą nad chorymi.

Z Warszawy donoszą:
Wydział opieki społecznej magistratu postanowił przekazać pielegnowanie chorych w szpitalach Dzieciątka Jezus wyłącznie siostron miłosierdzia.

W związku z tem postanowiono liczbę siostr w szpitalu powiększyć o 54. Liczbę zaś służby najemnej zmniejszyć o 55 osób. Uchwalono zwrócić się do Zgromadzenia siostr miłosierdzia św. Wincentego a Paulo o zamianowanie wykwalifikowanych

siostr z ukończonymi kursami pielęgniarstwa. W razie niemożności przydzielenia żądanej liczby siostr, wydział przestanie siostry ze szpitali św. Stanisława.

Pielegnowanie chorych w innych szpitalach, gdzie braku siostr Zgromadzenia św. Wincentego a Paulo, uchwalono powierzyć innym zgromadzeniom zakonnym, opiekującym się chorymi, a pierwszym rzędzie siostron „Rodziny Maryi”.

Po Bułgarii — Grecja.

Miasto Korynt zburzone przez trzęsienie ziemi.

Straszliwa katastrofa nawiedziła półwysep Peloponez.

Ateny, 24. 4. — Gwałtowne trzęsienie ziemi na półwyspie grecki Peloponez. Miasto Korynt jest prawie zupełnie zburzone.

Według dotychczasowych danych zginęło w katastrofie 7 osób, kilkanaście odniosło rany. Liczba ta jednakże znacząco się powiększy, gdyż przypuszczalnie pod gruzami domów znajdują się dalsze ofiary.

Trzęsienie ziemi nie ominęło także większych ofiar w ludzkiej postaci, iż pierwsze wstrząsy były słabsze. Przestraszona ludność wybiegła z domów w panicznym popłochu i obozowała już pod gołym niebem, gdy nastąpiły dalsze tak gwałtowne wstrząsy, iż prawie wszystkie domy w Koryncie zostały zburzone. Budynki, które nie zawaliły się, są poważnie uszkodzone i lada chwila grożą runięciem.

W całym mieście niema ani jednego domu, któryby nie nadawał się do zamieszkania. Gmach więzienny jest zburzony.

Wielu zginęło zbiegł albo zginęło pod gruzami. Ludność obozuje pod gołym niebem i w panicznym nastroju oczekuje dalszych wstrząsów ziemi.

Na miejsce katastrofy przybyły oddziały wojskowe i sanitarne. Sprowadzono również materiał budowlany, celem wybudowania tymczasowych schronień dla nieszczęśliwej ludności.

Łondyn, 24. 4. — Doniesienia z Aten stwierdzają, iż katastrofa trzęsienia ziemi, jaka nawiedziła Peloponez, wyrządziła ogromne straty.

Ludzie, którzy przybyli z Koryntu, opowiadają od chwili pierwszych wstrząsów, które wydarzyły się wczoraj o godz. 21 opuszcili swoje mieszkania. Wskutek tego potężne wstrząśnienia, jakie nastąpiły w 45 minut później, nie pociągnęły za sobą większych ofiar w ludzkiej.

W samym Koryncie 10.000 ludzi jest pozbawionych dachu. W innych miejscowościach trzęsienie ziemi pozbawiło dachu nad sobą około 6000 ludzi. Największe spustoszenia w Koryncie wyrządziła katastrofa w miejscowości Isthmia i Lutrakl. W Kokononie runęło domów.

Zołnierze w koszarach Koryntu w znacznej liczbie stali się ofiarami katastrofy, gdyż dom koszarowy się zawalił w chwili, kiedy żołnierze byli tam obecni.

Cała katastrofa odbyła się wśród przerażającego się huku walących się domów i okrzyków przerażenia i bólu, wśród której panuje wielka nuda.

Prezydent Grecji, Kondujotis, ogłosił listę składki na pomoc dotkniętym katastrofą.

Łondyn, 24. 4. — Z Aten telegrafują: Minister finansów Grecji udzielił kredytu w sumie 5 milionów drachm na pomoc dotkniętym katastrofą trzęsienia ziemi Kanał koryncki, jak przypuszczają, nie jest uszkodzony, jednakże przejazd statków w kanale tym czasowo jest wstrzymany.

Miasto Filipopol znikło zupełnie z powierzchni ziemi.

Ostatnie domy runęły wczoraj.

Sofia, 24 kwietnia. Nieszczęsny Filipopol nawiedziło nowe trzęsienie ziemi, które było w skutkach swoich przerażające.

Nieliczne domy, które zostały jeszcze po poprzednich wstrząśnieniach, runęły dzisiaj aż do fundamentów, przyczem, jak dotychczas stwierdzono, zginęło 8 osób, a mnóstwo odniosło rany. Mała liczba ofiar tłumaczy się tą okolicznością, że ludność Filipopola wciąż jeszcze obozuje pod gołym niebem.

Na miejscu 60-tysięcy ego miasta pozostały już tylko gruz. Większość mieszkańców udała się do okręgu nawiedzonego katastrofą. Jugosławia przysłała na ratunek ludności oddziały swego Czerwonego Krzyża, co ludność Filipopola przyjął z wielką radością.

Łondyn, 24. 4. — Z Aten telegrafują: Minister finansów Grecji udzielił kredytu w sumie 5 milionów drachm na pomoc dotkniętym katastrofą trzęsienia ziemi Kanał koryncki, jak przypuszczają, nie jest uszkodzony, jednakże przejazd statków w kanale tym czasowo jest wstrzymany.

Tajem

Dookoła kobiety wino dło łagodne, spokojny i zapach perfum. Ślad lekki, jak technicznie, że przed chwilą tu. Tak, jak w bajce — jak znikła i subtelny, słodki świadczy, że tylko co. Lekka ta woń jednak ci jej właścicielki pozostawia niewidoczny eter. Jakże trudno wszak mierzyć te równowagi, le, ani za mało!

Większość kobiet zafum, albo też źle je dają zapach natrętne, aż do otacza zbyt silny i przebiega mimo to znikają przed anizeli ona pokój opuści niższego gatunku używając perfum.

Europejczyk nie lubi silnego wschodnich perfum. Dają by nie mogła na dłuższą furm o silnym, ciężkim oleju różanego albo arwoschodzie przyprowadzić. Powinna jednak, jeśli tworna, dbać o to, żeby sam zapach jej typowy, ją otaczał — ułatwiało zny, ciała, mimo cała sualnu.

Nie tak łatwo takie brać! Współczesna kobieta nie perfumy; zapach uważa jak gdyby przywraca. Niezawsze cobyż czynia oczekiwaniu, ja dzi.

Czysty zapach kwiatowej chwili modny. Konieczne przywodzące na pamięć sliwe, lube, rozkoszne zdobią w kunsztowne nikiach jej toaletki.

Lecz nielada trzeba chem jednym i tym samym zapachem rwszwszkie używane prwe. A jest to jednak w cze, ażeby jej woda i krem do twarzy, szminktę i wosk, harmonizowały z nym przez nią perfum.

Fabrykanci jednakże towarzyszy nie doszli jeszcze do tego, ażeby mogli wyturzyć toaletowe, przepiękne zapachem. Prawdomożne takie garnitury toaletowe pachem wyborowych tybwy się zbył droż.

A jednak dając do prawdziwie subtelna kiczej zaakcentować nieosoby, dyskretnego nieo dzieł pachnie igliwem słońska lawenda, mydła

Najlepsza

Odwiędziłem z mojej sztuki i pokazując jej rzekłem:
— O, spójrz na ten przemawiający do nas lenia kilku wieków, spójrz, wieścią, tak czule przyswego kochanka i powi w tej chwili lekkiego artysty-aniola?!

I moja ukochana o głosem:
— Tak, ta kobieta namalowana.. Wtedy łów, prawda?.. Widzi dzo, nie należy jeść dużej warzywa i owoców, bo od maki się tyje macznych potraw.

Poszedłem z moją u gdzie zachwycał się Szeksnira, odzwierciad

FRIGYES KARINTE

Jak zdobyć subtelny zapach?

Tajemnica Kobięcych perfum.

Zdradliwe mieszaniny.

Dookoła kobiety winien się unosić bardzo łagodny, spokojny, subtelny, dyskretny zapach perfum.

Sład lekki, jak technienie ma przypominać, że przed chwilą tu była!

Tak, jak w bajce — kiedy dobra wróżka znika i subtelny, słodki zapach jedynie świadczy, że tylko co odeszła.

Lekka ta woń jednakże musi być bytności jej właścicielki pozostawać w pokoju, jak niewidoczny eteryczny ślad.

Jakże trudno wszakże utrzymać, wymierzyć tę równowagę, owo „ani za wiele, ani za mało”!

Większość kobiet za mało używa perfum, albo też źle je dawkuje. Nieraz też zapach natrętnie, aż do uprzykrzenia ją otacza, zbyt silny i przez to nieprzyjemny a mimo to znika przedko, przedzi niemi, aniżeli ona pokój opuści. Jest to dowód niższego gatunku używanych przez nią perfum.

Europejczyk nie lubi silnego zapachu wschodnich perfum. Dama zachodu nigdy by nie mogła na dłuższą metę znosić perfum o silnym, ciężkim zapachu czystego olejku różanego albo ambry, tak jak je na wschodzie przyprawiają.

Powinna jednak, jeśli chce być wytworna, dbać o to, ażeby jeden, stale ten sam zapach jej typowi właściwy zawsze ją otaczał — ulatniał się z jej sukien, bielizny, ciała, mimo cała subtelność indywidualny.

Nie tak łatwo takie perfumy sobie dobrać! Współczesna kobieta woli duszne, parne perfumy: zapachy, których sama nazwa jak gdyby przypominała romans.

Niezawsze naprawdę perfumy zadość czynią oczekiwaniu, jakie nazwa ich budzi.

Czysty zapach kwiatowy nie jest w danej chwili modny. Kombinowane wonie, przywodzące na pamięć jakiegoś nocnego śliwki, lubie, rozkoszne kołtowanie tańca zdobia w kunsztownie wykonanych flakonikach jej toaletki.

Lecz nielada trzeba sztuki, aby zapachem jednym i tym samym

zapachem przepełnić wszystkie używane przedmioty toaletowe. A jest to jednak wymaganie zasadnicze, ażeby jej woda toaletowa, mydło, krem do twarzy, szminka, pomadka do warg harmonizowały z zapachem używanym przez nią perfum.

Fabrykanci jednakże akcesorjów toaletowych nie doszli jeszcze do tej doskonałości, ażeby mogli wytwarzać całe garnitury toaletowe, przepojone jednorodnym zapachem. Prawdopodobnie dlatego, że takie garnitury toaletowe z jednolitym zapachem wyborowych perfum kalkulowałyby się zbyt drogo.

A jednak dążyć do tego potrzeba. Bo prawdziwie subtelna kobieta nie może inaczej zaakcentować nieodłącznego od swej osoby, dyskretnego zapachu, jeśli jej kapieł pachnie igliwem sosnowym, woda kołńska lawenda, mydło migdałami, krem

do twarzy fiołkami. Panie bez zastanowienia używają preparatów o różnorodnych zapachach i dziwią się potem, że nie mogą dojść do tego, aby rozciąć wokół siebie tylko zapach

stale używanych perfum. mimo że nie wyłącznie perfumują swoje suknie.

Różnorodne zapachy, złane w jedno, zagłuszają zasadniczy zapach perfum stale używanych przez wytworną damę, która nie może być tak spreparowana, ażeby mógł wydzielać zapach silniejszy od kilku innych razem wziętych.

Błędem jest perfumowanie sukni przed samem jej włożeniem. Swój cenny i subtelny zapach wydzielała perfumy wysokiego gatunku dopiero po

ułożeniu się do niej w szafie, w którym zostały spreparowane.

Najlepiej jest zatem uperfumować zranie lub poprzedniego dnia toalety, które się ma włożyć po południu lub wieczorem. Jeżeli żaden inny zapach w szafie

nie brzdzi, wystarczy kilka kropel od czasu do czasu dla wzmocnienia zapachu całej garderoby — zabieg konieczny równie dobrze jak staranne rozwieszenie i porządne odprasowywanie.

Najważniejszą sprawą wszakże jest za aplikowanie perfum bezpośrednio do ciała. Odrobinę w dołki pachowe, odrobinę na obnażony dekolt. Wcale nie w zamiarze zagłuszenia brzydki pachnącego ciała!

Zdrowa, starannie utrzymująca swe ciało kobieta nigdy brzydko nie pachnie, a zawsze słodko, tajemniczo i obiecująco.

Ale te drobiny perfum bezpośrednio na ciele, robią wrażenie, jak gdyby jej ciało wyparowywało z siebie również ten sam

jej właściwy zapach. Kobiety cudownie aż do podziwu pachnące jednym i tym samym subtelnym zapachem tak właśnie jakieś wyżej opisali perfum używają.

Śmiertelny taniec zakochanej pary.

Krwawa scena w dancingu.

W jednym z najbardziej uczęszczanych dancingów w Paryżu zastrzeliła 16-letnia panna Andrea Gorif swego tancerza, Maurycego Samoy, młodzieńca o dwa lata starszego od siebie.

Po dokonaniu tej zbrodni skierowała w swą stronę lufę rewolweru i ciężko się zraniła.

Życiu jej zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Nieszczęśliwa miłość spowodowała tę podwójną zbrodnię.

Andrea i Mauryce kochali się wbrew woli swych rodziców, którzy zabraniali im widywać się z sobą.

Oboje młodzi ludzie lubili namiętne taniec, lecz rodzice wzbrani im nawet tego.

Nękami w ten sposób, postanowili umrzeć razem i to w tańcu.

Panna Andrea, jako bardziej zdecydowana, miała zastrzelić swego ukochanego, a następnie odebrać sobie życie.

I istotnie przeprowadziła plan z całą okrutnością, tańcząc z Maurycem bluesa.

Nowe metody handlarzy „żywym towarem”.

„Kabarety” na Bliskim Wschodzie.

Konsulaty austriackie donoszą z bliskiego Wschodu i z państw bałkańskich o napływie w ciągu ubiegłej zimy

ogromnej liczby Wiedeńców do tamtejszych lokali zabawowych, kabaretów i nocnych kawiarni.

Zaangażowano je w charakterze artystek, kusząc bardzo korzystnymi obietnicami.

W wyniku zaś młode te dziewczęta padły ofiarą handlarzy żywym towarem i skazane są na zgubę.

W związku z tą wiadomością odbyło się w Wiedniu przed kilku dniami nadzwyczajne zebranie stowarzyszenia artystów scenicznych, które postanowiło domagać się od władz jak najsurowszej kontroli paszportowej dla wyjeżdżających z ojczyzny

młodych kobiet.

Po Wiedniu krąży znów bezkarnie agenci różnych podejrzanych teatrzyków i przedsiębiorstw handlowych, angażując młode kobiety na wyjazd zagranicę.

Agenci nie troszczą się wcale o kwalifikacje artystyczne kobiet, dbają tylko o to, aby były młode i przystojne.

Policia wiedeńska uwięziła kilku takich zamaskowanych handlarzy żywym towarem.

Znaleziono przy nich korespondencje dowodzące, że ludzie ci zarzucają swe się ci na całą Europę, nie omijając oczywiście i Polski, a zwłaszcza Warszawy.

Po ślubie.



Żona: — Myślałeś o mnie w ciągu dnia.
Mąż: — Ciagle, a szczególnie wtedy, gdy chciałem marynarkę zapiąć a nie było na co.

FRIGYES KARINTHY.

Najlepsza kuracja.

Odwiedziłem z moją ukochaną galerję sztuki i pokazując jej arcydzieło Rubensa, rzekłem:

— O, spójrz na ten precudowny obraz, przemawiający do nas jeszcze dziś z oddalenia kilku wieków, spójrz na tę postać niewieścia, tak czule przytulającą do siebie swego kochanka i powiedz, czy nie czujesz w tej chwili lekkiego muśnięcia skrzydeł artysty-aniola?...

I moja ukochana odparła wzruszonym głosem:

— Tak, ta kobieta jest bardzo ładnie namalowana... Wtedy nie noszono gorsetów, prawda?... Widzisz, proszę cię bardzo, nie należy jeść dużo mącznych potraw, lecz warzywa i owoce są bardziej wskazane, bo od maki się tyje. Już nie jem więcej mącznych potraw.

Poszedłem z moją ukochaną do teatru, gdzie zachwycaliśmy się głęboką tragedją Szekspira, odzwierciadlającą najintymniej-

sze zakamarki duszy ludzkiej. Główną rolę bohaterki grała genialna Eleonora Duse, cudowna odtwórczyni postaci kobięcych w szekspirowskich tragedjach. Gdy na scenie ukazała się wielka artystka, miało się wrażenie, że jakiś duch spadł z nieba i płynnie poprzez deski sceniczne, nie dotykając drobnymi stopami ziemi. W takiej chwili usłyszałem drżący głos mej ukochanej, która siedziała przy mnie:

— Widzisz, proszę cię bardzo, słyszałam o tej artystce, że ona je tylko kwaśne ogórki bez sosu i pije dużo herbaty z cytryną, dlatego ona ma taką ładną linję i tak dobrze wygląda, chociaż nogi w kostce ma jak beczki... Muszę zamówić ogórki bez sosu na cały miesiąc... Mięsa już więcej nie jem.

Udałem się z mą ukochaną do zoologicznego ogrodu, by podziwiać cudowną faunę i florę... Przy tej okazji moc różnych myśli plątało mi się w głowie. Zwróciłem uwagę, że świat jest piękny, że tyle najpróżniejszych stworzeń żyje na kuli ziemskiej, że w miarę postępu kultury i cywilizacji, zwierzęta stają się coraz bardziej podobne do ludzi (to ostatnie zdanie powtórzyłem dwa

razy, uważając je za bardzo trafne), że najwięksi pisarze i poeci pisali najwspanialsze ody na cześć czworonożnych obywateli świata — moja piękna ukochana zamysliła się głęboko, poczem rzekła, kontynuując swe wzniosłe myśli:

— Tak, ale dlaczego, proszę cię bardzo, naprzykład taka małpa — ona jest przecież bardzo szczupła, bo ona pewnie nie je wcale chleba, ani rosolowego mięsa, jak pani Cranach, której w zeszłym tygodniu ubyło pięć kilo, bo ona piła sok cytrynowy. — Przez cały miesiąc nie wezmę do ust ani kawałka chleba...

Siedziałem z moją ukochaną w ogrodzie. Nad naszymi głowami śpiewał słodko słowik. Na niebie, usłanem gwiazdami ukazał się biały sierp księżycy, w powietrzu unosił się cudowny zapach kwiatów, piękna wiosenna noc rozciąła wokół swe czary, nastrojając nas do miłosnych marzeń. Rzekłem ze łzami w oczach:

— Spójrz, tyle gwiazd jest na niebie, a każda gwiazda jest ziemią, na której tak samo mieszkają ludzie, którzy cierpią, płaczą, cieszą się i kochają... A błady księżyc wygląda jak król ich przestworzy, prze-

pojonych miłością i oczarowany muzyką sfer...

I moja piękna ukochana zrozumiała mnie nareszcie, złożyła swą małą główkę na mej piersi, weschnęła cicho i szepnęła:

— O, powiedz mi, proszę cię bardzo, jakiej kuracji używa księżyc — patrz jak on zeschuplał... Przez dwa tygodnie nie będzie jadł czekolady...

Moja piękna ukochana przyszła na mój grób, wywołując mnie rzewnymi łzami z zaświatów i objawiłem się jej w postaci szkieletu i rzekłem:

— O, kobieto, gdybyś zrozumiała mnie naprawdę, poszłabyś za mną do grobu, by połączyć się ze mną na wieki w niebie...

I moja ukochana odparła w ekstazie miłosnej:

— Powiedz no mi, proszę cię bardzo, w jaki sposób tak zeschuplałeś?...

— Śmierć to uczyniła... — rzekłem. Wtedy krzyknęła z zapałem:

— Idę do ciebie!... Przecież śmierć jest lepszą kuracją odtluszczającą!... I poszła za mną.

Blankiety z podpisami cara. Nowe szczegóły o Rasputinie.

W Rosji opublikowano obecnie protokół nadzwyczajnej komisji śledczej, która powołana została do życia po wybuchu rewolucji lutowej. Protokół ten wykazuje niebывалы i niesamowity wzrost wpływu Rasputina na rodzinę cara i stosunki państwowe.

Według odnalezionych dokumentów b. minister spraw wewnętrznych Chwostow w następujący sposób przedstawiał niezwykle znaczenie Rasputina na dworze petersburskim.

Kierownik petersburskiej giełdy Dymitr Rubinstein specjalnie interesował się sprawą, czy rosyjskie dowództwo ma zamiar podjąć

nowa ofenzywa:

chodziło mu bowiem o zakupienie większej ilości waluty. Prosił więc Rasputina, aby wybałał cara Rasputin, który wygadał się potem po objawieniu przed agentami Chwostowa, wywiązał się z tego zadania w sposób następujący:

Przybyłem do Carskiego Siola — mówił Rasputin. — Papaszka — to znaczy car — był zupełnie przybity. Poglaskałem go po głowie i pytam: „Dlaczego jesteś tak przygnębiony?” — On mi odpowiedział: „Dokoła mnie sami idioci, a w wojsku nie się nie robi; powinniśmy iść naprzód, a tu ani bronie, ani mundurów...” — „A kiedy pójdziemy naprzód, Papaszka?” — „Amunicję otrzymamy dopiero za 2 miesiące; wcześniej nie można myśleć o żadnej ofenzywie.”

W ten sposób Rasputin dowiedział się o tem, o co mu chodziło, a Rubinstein zrobił najwspanialsze w świecie interesy!

Agenci i sekretarze Rasputina stale po śladach

formularze z podpisem cara

in blanco, których używano do najrozmaitszych nadużyć i oszustw.

W roku 1916 Rosję poruszyła ogromna sensacja. Mianowicie pewnego dnia car zupełnie niespodziewanie zjawił się w opancyjnej dumie, co stało się źródłem po głosek o zwycięstwie w Rosji liberalów. Zwycięstwo to, tak wówczas szeroko w prasie omawiane, objaśnia Chwostow w sposób następujący:

Na jakieś dwa miesiące przed wspomnianym posiedzeniem dumy po przełupieniu nocny Rasputin siedział przy herbacie i rozmawiał z kilkoma znajomymi. Z powodu bólu głowy był jednak zły i mało mówny.

„Co ci jest, Grzegorz Jurowicz?” — pyta go ktoś z obecnych. — „Mam kłopoty — odpowiada Rasputin — kazano mi zastanowić się nad tem, co się stanie z dumą”. — „I cóż sądzisz o tem, towarzyszu?” — „Wiesz co — powiedział Rasputin — pośle na posiedzenie „jego”; będzie on tam coś gładził, a nikt nie odważy się przeciwstawić albo krzyknąć...”

I tak się też stało. W dwa miesiące później car osobiście

otworzył posiedzenie dumy

otworzył posiedzenie dumy mową tronową, w której upatrywano zwiastwo „opinii publicznej” nad kamarylą dworską. W rzeczywistości jednak — jak dziś to widzimy — było wprost przeciwnie.

Innym znów razem Rasputin w czasie rozmowy z Manuilowem o wpływie swym na cara wyraził się w sposób następujący:

„Mówię mu (carowi) najbardziej szczerze uwagi i rzeczy. Wówczas on rzuci się na mnie, chce mnie bić, — a po chwili — z płaczem prosi o przebaczenie...”

Obława na rudych mężczyzn. Kłopoty policji japońskiej.

Jak donoszą z Tokio, policja japońska, mająca obecnie wiele do czynienia ze spiskami komunistycznymi, zwróciła uwagę na niewidziany dawniej w Tokio objaw: Oto na ulicach zaczyna się pojawiać młodzież c pioniennie

rudych włosów.

Wyciągnięto stąd wniosek, że rudowłosi są komunistami, gdyż podobnie jak blondyni nie mogą być prawdziwymi Japończykami. Utlębianie włosów jest — zdaniem policji tokijskiej — równoznaczne z propagowaniem

hasła wyrotocznycy.

Czy ten pogląd policji pokrywa się z istotnym stanem rzeczy, niewiadomo. Faktem jest, że wszystkich rudych wyłapuje się troskliwie i umieszcza w więzieniu.

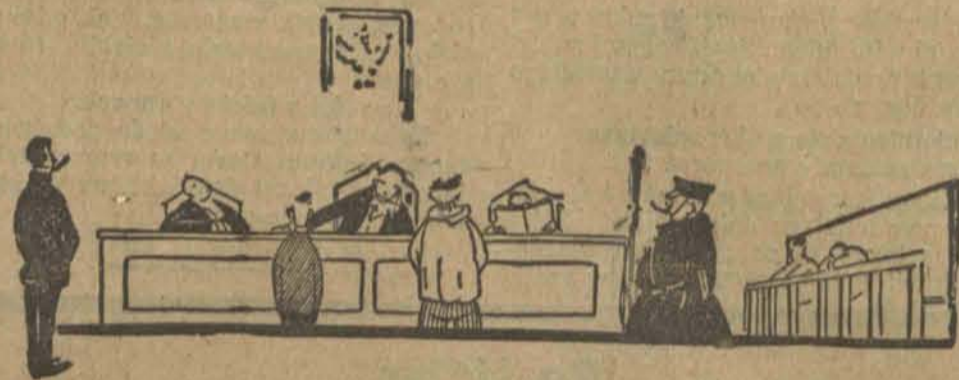
Rasputin zjawia się w Carskim Siolu z całą zgrają dziewczek

i towarzyszy rozpusty. Przyjmowano go wówczas nie w pałacu, lecz w willi damy dworu Anny Wyrubowej. Ona to poddawała się we wszystkim woli Rasputina, a wpływ jej był większy niż wszystkich carskich ministrów.

Na biurku jej leżały stosy aktów, wniosków i wszelkiego rodzaju próśb, które Rasputin zaopatrywał w najrozmaitsze uwagi, np.: „proszę to zrobić...”

Jako przykład niech posłuży prośba jakiejś służącej, która przez Rasputina otrzymała **dzierżawę toalety** na pewnym dworcu. Na życzenie Rasputina car musiał własnoręcznie załatwić i tego rodzaju próśb...

Krteczki sądowe.



Policzek za 530 złotych. Dzieje pewnego protestu.

Zapewnie sobie przypominacie, mili czytelnicy pewien skecz z Gongu w którym kupiec mający udać się na inkasę weksłu, zrywa listek po listku z kwiatka i wróży sam sobie: zapłaci, niezapłaci, za proteści, wyrzuci za drzwi, zblje po twarzy...

Kupiec ów miał bésprzecznie rację. Zainkasować należność wekslową to dziś moi państwo ryzyko nielada, bo któż może zapłacić go trudno. Najsolidniejsze firmy dziś dopuszczają weksle swe do protestu z czego cieszą się ogromnie rejenci i komornicy. Jest przynajmniej ruch w interesie, oczy człowieka na wierzch wyjdą zanim dłużnik zapłaci sumę należną z weksłu; buty, wierzycielu nieszczęsny ze drzesz, a często narażasz się na niebezpieczeństwo wymyślania i wyrzucenia za drzwi, jeśli nie pobieże. Jedyne, co ci pozostaje, to klauzula sądowa uprawniająca wierzyciela do zlicytowania ruchomości dłużnika. I na to jednak sprytni ludzie znajdują sposób; przyjdzie komornik spisować jego wartościowe meble, a ten z triumfem okazuje mu, intercyze: proszę rób pan zajęcie! wszystkie meble są własnością mej żony, wniosła mi je w posagu. I co wtedy? Możesz weksel zlytkować zgoła do czego innego. Pieniądże twe przepadły. Łodzianie w czasach ostatnich mała zasada; wystawiać weksle i nie płacić ich. Bardzo wygodna zasada. Jedna rzecz przecie — jest niezrozumiała: dlaczego więc ludziska weksle przyjmują? Chyba tylko no to, by je jak najprędzej wencelnąć w ręce komu innemu kryjąc w ten sposób własne zobowiązania. Na tle wekslowem dochodzi często w Łodzi do zdarzeń tragi-komicznych. Oto jedno z nich:

POLICZEK W CUKIERNI.

Dwaj kupcy, pozwolę sobie nie wymieniać ich nazwisk, panowie B. i G. pozostawali z sobą w stosunkach handlowych. — P. B. wystawił p. G. weksel na 500 zł. Gdy nadszedł termin płatności, rozumie się nie wykupił go. Weksel powędrował do rejenta i uyskał długi szmat papieru zwany protestem. P. G. zgłosił się do p. B. i zapytał: — Czy szanowny pan wykupi swój protest?

— Ależ naturalnie. Zafatwię to jutro.

Z jutra zrobiło się pojutrze, później znów jutro i tak dalej w nieskończoność — P. G. gonił swego dłużnika po miesiące, ten zaś uciekał. Przypatany zaś odpowiadał z kamiennym spokojem:

— Jutro...

Nieszczęśliwy p. G. był już niemal bliski obłędu. W międzyczasie zdołał się dowiedzieć, że w razie licytacji B. może wylegitymować się intercyzą. Cóż miał tedy robić? Nie pozostawało nic innego, jak weksel

podrzeć, bądź też zachować sobie na pamiątkę. Przypadek zrzucił, że weksel został podarty w okolicznościach niezwykłych.

W jednej z większych cukierni w śródmieściu w lipcu ubiegłego roku p. G. natknął się na p. B. I znów z ust jego padło sakramentalne:

— Kiedy?

Odpowiedź brzmiała: Jutro!

W tej samej chwili rozległ się suchy trzask policzka, wymierzonego przez p. G. osłupiałemu p. B.

Lecz nim spoliczkowany jegomość zdołał się zorientować wierzyciel podarł na drobne kawałki zaprotestowany weksel i rzucił skrawki w twarz dłużnika.

— Masz pan swój weksel — krzyknął zdenerwowany i wyszedł z cukierni. Uczyniła się awantura. P. B. srodze zawstydzony z płonącym policzkiem uciekł z przed oczu rozbawionego tłumu.

Rezultatem skandalu była rozprawa sądowa, która odbyła się wczoraj w sądzie pokoju 7-go okręgu. Na przewodzie sądowym p. G. tłumaczył się, iż B. umówił się z nim, iż wzamian za policzek weksel zostanie zniszczony.

B. zaprzeczył temu kategorycznie. Sąd skazał p. G. na trzydzieści złotych grzywny.

Sa-wicz.

Człowiek, który zamordował 40 tysięcy ludzi. Wycie obłąkanych w celach więziennych.

Na morzu Białem leżą wyspy Solowieckie, gdzie znajdują się znane już dziś cmenterniki, gdzie znajdują się znane już dziś cmenterniki. Tortury jakie przechodzą ofiary komunizmu, przeważają wszystkie, cokolwiek Dante i fantazja ludzka dotychczas wymyśliły. Kto się tam raz dostał, ginie albo od kuli dozorców, albo pada pod torturami, albo też kończy szaleństwem.

Na czele wiezień stoją: Nogtiew, Eichman, Jakowlew i Kwiciński. Kwiciński był swego czasu komendantem nad osławionymi komorami tortur w Chotmogorach i ma na swoim sumieniu z tego czasu **śmierć 11000 ludzi**, których na jego rozkaz uśmiercono wśród najokropniejszych męczarni.

Po zniesieniu czeki kazał Kwiciński gmach wysadzić w powietrze, ażeby trzeci przed historią ślady barbarzyństwa sowieckiego. Bardzo czynnym pomocnikiem Nogtiewa jest niejak Micholson, były towarzyszy Beli Kuna. Micholson uduł na Krymie, w przeciagu kilku tygodni wymordował

około 40 tysięcy ludzi. Niedawno temu uciekł z Solowieck niejak Klinger. Opowiada on, że 90 procent więźniów — to t. zw. „kontrewolucjonści”, których nazywa się tam bandami i traktuje jako zbrodniarzy. Drugi kategorię tworzą socjaliści, trzecią zaś czajni kryminalni przestępcy. Wśród kontrewolucjonistów jest bardzo wiele kobiet. Więźniowie pracują od wczesnej rana do późnej nocy. Chorvch i słabsi wogóle się nie uznaje. Pewnego dnia zorca zastrzelił więźnia z rewolweru, nieważ już nie mógł pracować i

ślaniał się z wyczerpania. Trupa jego nie pozwolono umyć, nie wzięc, ażeby był postrachem dla innych skazańców. Za każde najmniejsze uchylecie czeka skazańca śmierć od kuli rewolwerowej albo też chłosta kijem lub nalia

ka. Nie chcących pracować zamknięto w izolatorkach. Jest to specyficzne więzienie, przerobione z cerkwi. Zaknieni w osobnych komorach skazańcy mają na sobie tylko białe. Światła w celach nie ma zupełnie. Otrzymują oni deka chleba dziennie i raz na dwa dni

dzbanek wody. Po kilku już dniach więźniowie dostają taku szalu i wyją jak bydleta. Często wieszają się albo duszą nawzajem, o ile jest kilku w komorze. Mniej wytrzymał zamazała na śmierć

Przeciwko pladze m od krów chorych należę mo nasze niejednokrot wskazując na zastrasz wśród niemowląt, powo mienie ich tem mlekien z projektem powołania która miałaby na celu z w mleko bezwzględnie

Z inicjatywy p. Rzewskiego powołana tymczasowa komisja m nizację dostawy zdrowego do miast. Komisja ta w odbyła pierwsze swe p la cały szereg doniosły srednio po posiedzeniu się do przewodniczącego Rzewskiego, który udzi kowych wyjaśnień.

Wogóle dziennie traci się od 10 do 1 więźniów przy pomocy rewolweru.

10 tysięcy funtów szterlingów za jeden lot.

Oświadczenie lotnika.

Bert Hinkler, który w ciągu 16 dni był aeroplanem podróż z Londynu do Australji, twierdzi, iż stał się odrazu zamonym człowiekiem. Koszty jego podróży samolotem wynosiły około 50 funtów szterlingów, a zatem mniej niż cena biletu okrętowego.

Wydatek ten wrócił mu się jednak w wicie.

Od rządu australijskiego otrzymał smiały lotnik 1000 funtów nagrody, od redakcji dziennika „Brisbane Courier” 1000 funtów inne dwa dzienniki w Sidney ofiarowały mu po 600 funtów, od innych stowarzyszeń sportowych otrzymał pieniężne nagrody, tak, iż zysk swej podróży oblicza na przeszło 10 tysięcy funtów szterlingów.

Kto silniejszy --- mucha czy słoń? Niebezpieczne owady.

Z wnętrza Afryki donoszą o strasznej klesce, która znowu nawiedziła okolice podzwrotnikowe. Wśród bydła bowiem powstały wielkie epidemie, które dziesiąt kują trzody i z bogatych farmerów czynią żebraków.

Najgorszym zaś nieszczęściem jest to, że właściciele bezradnie patrzeć muszą, jak choroba obejmuje coraz nowe stada bydła, a dotąd niema środka, któryby zapobiegł skutkom względnie te przynajmniej łagodził. Coprawda nauka dociekleła już przyczyny choroby, nie umie jej jednak nic przeciwstawić. Kwestia śpiączki — oto nazwa katastrofalnej choroby — zaimuje się m. in. specjalista dr. Hale Carpenter, który przeprowadził cały szereg badań w błotniczych okolicach jeziora Victoria Navssa.

Jak wiadomo, roznościcielem śpiączki jest mucha tse-tse.

Człowiek daje sobie radę z wszystkimi ssakami; nawet olbrzymi słoń nietylko nie traci swej mocy wobec człowieka, ale i służy mu jako zwierze robocze; na lwa i leoparda wynaleziono celne strzelby; hipopotama chwytają nawet mało kulturalni czarni w wielkich dołach zakrytych galeziami. Wobec owadów jednak

człowiek jest zupełnie bezsilny. Nie wstarczaia siatki i olejki eteryczne, służące do odstraszania much. Tse-tse roznosi epidemie, kładąc trupem tysiące bydła i siejąc zarazę również

wśród ludzi. Druga taka plaga okolic podzwrotnikowych są moskity, drobne komary, które okazały się rozsądnymi malarji. I na to stworzonka niema zupełnie skutecznej rady; murzyna natłuszcza skórę i zapobiega ją smarami o woni nader niemiłej. Europejczyk zaś, który tych środków nie stosuje, nie może liczyć

na ilość przyrody.

na ilość przyrody.

na ilość przyrody.

na ilość przyrody.

na ilość przyrody.

na ilość przyrody.

Zdrow

Kwestja zaopatrywania w zdrowe

niesfałszowan ma znaczenie niesłychanie ciałby ze względu na niemowląt. Dotychczas olbrzymim konsumentem nościowych wiejskich, dzie mleka i nabiału, by nielaskę nieuczciwych, nawet, występnych handlu prostu ludność naszego sktem dzieci produkt bądź też stanowiącemi zakaźnych, szczególnie

Jak stwierdziły bow nane przez Państwowy Żywności, mleko targow i odzi pochodzi od kró jest

ogromny proces na gruźlicę. Mleko dojon w warunkach urągajacy

warunkom higieny, zawi bakterji chorobotwórcz przeprowadzonych w bakterji dochodzi do milionów na 1 cm. Re

nia takiego mleka jest przewodu pokarmowego

Przeciwko pladze m od krów chorych należę mo nasze niejednokrot wskazując na zastrasz wśród niemowląt, powo

mienie ich tem mlekien z projektem powołania która miałaby na celu z w mleko bezwzględnie

Z inicjatywy p. Rzewskiego powołana tymczasowa komisja m nizację dostawy zdrowego

do miast. Komisja ta w odbyła pierwsze swe p la cały szereg doniosły srednio po posiedzeniu się do przewodniczącego Rzewskiego, który udzi kowych wyjaśnień.

do miast. Komisja ta w odbyła pierwsze swe p la cały szereg doniosły srednio po posiedzeniu się do przewodniczącego Rzewskiego, który udzi kowych wyjaśnień.

do miast. Komisja ta w odbyła pierwsze swe p la cały szereg doniosły srednio po posiedzeniu się do przewodniczącego Rzewskiego, który udzi kowych wyjaśnień.

do miast. Komisja ta w odbyła pierwsze swe p la cały szereg doniosły srednio po posiedzeniu się do przewodniczącego Rzewskiego, który udzi kowych wyjaśnień.

do miast. Komisja ta w odbyła pierwsze swe p la cały szereg doniosły srednio po posiedzeniu się do przewodniczącego Rzewskiego, który udzi kowych wyjaśnień.

do miast. Komisja ta w odbyła pierwsze swe p la cały szereg doniosły srednio po posiedzeniu się do przewodniczącego Rzewskiego, który udzi kowych wyjaśnień.

do miast. Komisja ta w odbyła pierwsze swe p la cały szereg doniosły srednio po posiedzeniu się do przewodniczącego Rzewskiego, który udzi kowych wyjaśnień.

do miast. Komisja ta w odbyła pierwsze swe p la cały szereg doniosły srednio po posiedzeniu się do przewodniczącego Rzewskiego, który udzi kowych wyjaśnień.

do miast. Komisja ta w odbyła pierwsze swe p la cały szereg doniosły srednio po posiedzeniu się do przewodniczącego Rzewskiego, który udzi kowych wyjaśnień.

do miast. Komisja ta w odbyła pierwsze swe p la cały szereg doniosły srednio po posiedzeniu się do przewodniczącego Rzewskiego, który udzi kowych wyjaśnień.

do miast. Komisja ta w odbyła pierwsze swe p la cały szereg doniosły srednio po posiedzeniu się do przewodniczącego Rzewskiego, który udzi kowych wyjaśnień.

do miast. Komisja ta w odbyła pierwsze swe p la cały szereg doniosły srednio po posiedzeniu się do przewodniczącego Rzewskiego, który udzi kowych wyjaśnień.

do miast. Komisja ta w odbyła pierwsze swe p la cały szereg doniosły srednio po posiedzeniu się do przewodniczącego Rzewskiego, który udzi kowych wyjaśnień.

do miast. Komisja ta w odbyła pierwsze swe p la cały szereg doniosły srednio po posiedzeniu się do przewodniczącego Rzewskiego, który udzi kowych wyjaśnień.

do miast. Komisja ta w odbyła pierwsze swe p la cały szereg doniosły srednio po posiedzeniu się do przewodniczącego Rzewskiego, który udzi kowych wyjaśnień.

do miast. Komisja ta w odbyła pierwsze swe p la cały szereg doniosły srednio po posiedzeniu się do przewodniczącego Rzewskiego, który udzi kowych wyjaśnień.

do miast. Komisja ta w odbyła pierwsze swe p la cały szereg doniosły srednio po posiedzeniu się do przewodniczącego Rzewskiego, który udzi kowych wyjaśnień.

DONIOSŁA INICJATYWA. Zdrowe mleko dla dzieci łódzkich.

Konieczność współpracy miasta z powiatem.

Kwestja zaopatrywania ludności miast w zdrowe

niefałszowane mleko
ma znaczenie niesłychanie doniosłe, chociażby ze względu na śmiertelność wśród niemowląt. Dotychczas np. Łódź, będąca olbrzymim konsumentem produktów żywnościowych wiejskich, w pierwszym rzędzie mleka i nabiału, była zdana na łaskę i niełaskę nieuczciwych, można powiedzieć nawet, występnych handlarzy, trujących po prostu ludność naszego miasta, przede wszystkim dzieci produktami fałszowanymi, bądź też stanowiącymi rozsądni chorób zakaźnych, szczególnie gruźlicy

Jak stwierdziły bowiem badania dokonane przez Państwowy Zakład Badania Żywności, mleko targowe, sprzedawane w Łodzi pochodzi od krów, wśród których jest

ogromny procent chorych na gruźlicę. Mleko dobrane i przechowywane w warunkach urągających elementarnym warunkom higieny, zawiera olbrzymią ilość bakterji chorobotwórczych. Według badań przeprowadzonych w Warszawie liczba bakterji dochodzi do dziewięćdziesięciu milionów na 1 cm³. Rezultatem spożywania takiego mleka jest gruźlica i choroby przewodu pokarmowego.

Przeciwko plądze mleka pochodzącego od krów chorych należało się bronić. Pismo nasze niejednokrotnie biło na alarm wskazując na zastraszającą śmiertelność wśród niemowląt, powodowaną przez karmienie ich tem mlekiem. Występowaliśmy z projektem powołania do życia instytucji, która miałaby na celu zaopatrywanie Łodzi w mleko bezwzględnie zdrowe.

Z inicjatywy p. starosty Aleksandra Rzewskiego powołana została do życia tymczasowa komisja, mająca na celu organizację dostawy

zdrowego mleka do miast. Komisja ta w dniu wczorajszym odbyła pierwsze swe posiedzenie i powzięła cały szereg doniosłych uchwał. Bezpośrednio po posiedzeniu komisji zwrócił się do przewodniczącego jej p. starosty Rzewskiego, który udzielił nam garść ciekawych wyjaśnień.

— Troska o zaopatrywanie Łodzi w zdrową żywność nakazała starostwu przeprowadzić energiczną walkę z potajnym ubojem mięsa. Postawiono na nogi policję powiatową. Komendant jej komisarz Nowak osobiście dokonywał rewizje w splunkach potajnego uboju. Konkurenci rzeźni miejskiej pociągnięci zostali do surowej odpowiedzialności karnej.

Po miesiącu przysłała kolej na mleko. Na dzisiejszym posiedzeniu zastanawialiśmy się nad organizacją dostawy mleka zdrowego i higienicznego miastom. Zdawałoby się, iż nairracjonalniej byłoby mleko gotować i w tym stanie zwozić do miasta. Należy jednak wziąć pod uwagę, że mleko gotowane, nie posiadając bakterji, pozbawione jest również witamin i luzynu, niezbędnych przy karmieniu dzieci. To też zamierzamy iść wzorem zagranicy, która w zrozumieniu powyższego zorganizowała zakłady mleczarskie, dostarczające mleka surowego od krów periodycznie badanych, a więc

wolnych od gruźlicy i innych chorób, mogących mieć wpływ na jakość mleka.

Ilość bakterji w mleku takim nie przewyższa 10 do 15 tysięcy na 1 centymetr sześcienny. Sprzedawane jest w butelkach pieczętowanych z data. Należy jednak liczyć się z tem, że cena mleka takiego jest znacznie wyższa od ceny mleka targowego, niekiedy

o 100 procent nawet.

Z uwagi na ogromną śmiertelność dzieci, karmionych mlekiem niepewnego pochodzenia Komisja uznała za konieczne zapoczątkowanie na szeroką skalę akcji uświadamiania konsumentów o niebezpieczeństwie spożywania takiego mleka oraz dążenia do poprawy istniejącego stanu rzeczy przez zakładanie mleczarni wzoru na urządzonych, któreby prowadziły racjonalną dostawę do miast.

Przedewszystkiem postanowiono roztoczyć baczną nadzór sanitarny nad wioskami, dostarczającymi mleka targowego.

Powiatowi lekarze weterynarii przystąpią do przeprowadzania wśród krów szczepień antytuberkulicznych. Będzie

to pierwszy krok na drodze ku lepszemu. Następnie postanowiliśmy wciągnąć do akcji po za Wydziałem Powiatowym, Syndykat Rolniczy, Związek spółdzielni mleczarskich i jajezarskich i Centralny Związek Kółek Rolniczych. Temu ostatniemu zamierzamy powierzyć

organizację dostawy zdrowego mleka surowego do Łodzi i poszczególnych miast powiatu.

Każdy chyba przyzna, że na najwyższe uznanie zasługuje dobra wola i bezinteresowność powiatu, który nie ma przecież obowiązku ustawowego dbać o zdrowie mieszkańców Łodzi. Zaznaczyć trzeba, że w Warszawie organizacją dostawy zdrowego mleka zajął się magistrat i na akcję tę wydał

3 miliony złotych.
Na spotkanie inicjatywy powiatu winna w Łodzi iść inicjatywa miasta. Wówczas doniosła akcja, o której mowa w niniejszym artykule, da w krótkim czasie świetne rezultaty.

Proces prasowy w Poznaniu.

Dziwna obraza.

Z Poznania donoszą:

Onegdaj przed sądem powiatowym w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko Józefowi Ujejskiemu, byłemu redaktorowi nieistniejącego już „Expressu Poznańskiego”. Prokurator oskarża obwinionego

o zniewagę publiczną urzędnika Jana Lubińskiego.

Tłem rozprawy był artykuł „Expressu” który zarzucał radcy Lubińskiemu popieranie, rzekomo popełnionego oszustwa przez likwidatora krajowej ubezpieczalni ogniowej Jana Szarzyńskiego oraz o popieranie niemieczyzny w ubezpieczalni ogniowej na wyraźną szkodę polskości.

W czasie rozprawy szereg świadków potwierdził przychylność radcy Lubińskiego dla niemieczyzny, zaś co do zarzutu usiłowanego oszustwa, oskarżony nie przeprowadził dowodu prawdy. Ogłoszenie wyroku odłożono do 28 kwietnia.

Następnie odbyła się druga rozprawa, również przeciwko Ujejskiemu, gdzie jako oskarżyciel występował wspomniany

Sto trzy zabudowania pastwą płomieni.

Straty wynoszą pół miliona złotych.

Z Lidy donoszą: Onegdaj wybuchł we wsi Luntypy po wiatu ludzkiego gwałtowny pożar. Pastwa płomieni padła

103 zabudowania z całym dobytkiem, inwentarzem żywym i martwym. Akcja ratunkowa wskutek braku narzędzi pożarniczych okazała się bezskuteczna. Strata wynosi według prowizorycznego obliczenia około pół miliona złotych.

W czasie pożaru jeden z mieszkańców Bolesław Horoz spalił się żywcem, a kilku zostało poparzonych.

Podpalenie gorzelni za odmówienie sprzedaży wódki.

Z Bydgoszczy donoszą: Wczoraj wybuchł pożar u właściciela gorzelni w Wydrze, gdzie spaliła się stodoła.

młocznia wraz z maszynami rolniczymi i żywym inwentarzem. Pożar wznicił pewien chłopiec, który nie mając pieniędzy, zażądał od właściciela wódki na kredyt. Gdy ten mu odmówił, opryszek wszedł do stodoły, która z zemsty podpalił. Straty sięgają 35,000 zł.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dzisiaj — — — Dzisiaj!

Superfilm produkcji francuskiej — arcydzieło sztuki filmowej p. t.

„Synowie słońca”

Dramat egotypany. Zwycięskie walki wojsk franc. z Arabami.

Oprawa filmu i tło, wspaniałe fantastyczne.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

W soboty, niedzielę i święta od godz. 4 popoł. I m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. 30 gr.

J. KRZEWIŃSKI 90)

BALETNICA.

POWIEŚĆ.

XI.

Po zerwaniu z ojcem, który przeklął wyrodnego syna za porzucenie religji pra-olców — położenie materialne Łodzi jest

czymś, co bardziej się popsuło. Po ślubie, który odbył się po cichu, skoro świt, podczas prymarii, w obecności dwóch świadków, funkcjonariuszy kościelnych — Kantor zamieszkał w pokoju swej małżonki, odnajmowanym od pani Skorkowskiej.

Zdrowie jego pozostawiało wiele do życzenia. Teraz już nie mógł liczyć stanowczo na pomoc rodziny, która wyrzekała go się raz na zawsze.

Stracił też kontakt z dawnymi współpracownikami, z których poparcia korzystał przedtem w swych praktykach kulisowych.

Zrezygnował z leczenia chorwy swych płuc południowym klimatem, a jednopokojowe, ciasne mieszkanie nie przyczyniało się bynajmniej do poprawy jego zdrowia.

Łódź za to wracała szybko do normalnego wyglądu, porzuciwszy szczęśliwie nałóg, który dotychczas w zastraszający sposób ruinował jej zdrowie.

Maurycy oddawna stracił nosade u Goldkında, która jego dawny szef uważał właściwie za synekurę dla młodego przyjaciela. Teraz zarabiał niewiele za ciężką pracę przy biurku.

Łódź pragnęła pomagać mężowi w miarę swych zdolności. Mogła była dostać engagement w jednym z licznych kabaretów, demonstrując numer, który niedługo robił furorę w Łodzi. Zarobki jej w tym wypadku z pewnością dwukrotnie przewyższałyby skromną pensyjkę Kantora; ale mały oparł się stanowczo kabaretowym projektem Łodzi.

— Gdybyś dostała propozycję występów w operze lub wreszcie w operetce, nie robiłbym ci trudności. Profesor śpiewu, który bardzo poważnie zapatruje się na twoje wokalne studia, ma nadzieję, iż wkrótce będziesz gotowa do debiutu w „Aidzie”, w „Tosce”, „Halce” i nie chce słyszeć dla ciebie o kabarecie.

Ze zdwojona energią zabrała się Łódź do śpiewu. Robiła coraz większe postępy w studjowaniu partji operowych, w związku z zamierzonymi występami w operze, które w ambitnej wyobraźni Łodzi miały także otworzyć dla niej sceny zagraniczne, oddawała się z zapałem konserwacji w języku włoskim, tej międzynarodowej mowie śpiewaków całego świata.

Starając się zawsze zachować swój szczyry i pozbawiony tajemnic stosunek względem męża, z jednego jedynie nie zwracała się Maurycemu: z tego, co było głównym bodźcem, dającym jej natchnienie do niezmordowanego doskonalenia się w śpiewie. Tym zaczynem, fermentującym w jej duszy, pobudzającym jej energię życiową i poczynając artystycznych, była zawsze nienawistna „Helena Bogdana”. To był wstydliwy punkt dawnej Leokadii Hinsk, przyszłej śpiewaczki opero-

wej. To była tajemnica, z którą kryła się nawet przed mężem.

Zadowolenie z widocznych postępów w nauce śpiewu i w nadziei, jakie jej robił profesor na przyszłość — zatrzymało jej chylące się ku gorszemu zdrowie męża.

Nieraz wyrzucała sobie, iż nie potrafiła zrzec się dla jego dobra stanowiska meżatki, że nie umiała zrezygnować z małżeństwa. Czula się potrosze winną, wolnemu gaśnięciu organizmu, trawionego nieuleczalną chorobą. Wkońcu była zmuszona zarzucić śpiew, gdy zdrowie męża wymagało zdwojonej troskliwości.

Kantor przestał wreszcie chodzić do biura i nie opuszczał łóżka. Łódź wtedy na krok go nie odstępowała. Czytała mu książki, gazety, podawała mu lekarstwa, poprawiała pościel, mierzyla gorączkę.

W rzadkie dni pogodne wyprowadzała go na spacer, a czasem dorożka wozila do Łazienek lub parku Skarwzewskiego.

Zajęta rolą samarytanki, nie odczuła tak intensywnie, jak inni mieszkańcy stolicy, jaskrawych zmian politycznych, jakie zaszły w ostatnich czasach w całym świecie, a zwłaszcza w kraju.

Polska odzyskała wolność. Okupanci zmuszeni byli złożyć niedobrowolnie losy Polaków w ręce autochtonów tego kraju, którym dotąd rządziła, jak własnym.

Gdy sądy polskie zaczęły działać normalnie na obszarze byłej Kongresówki, wznowiono śledztwo w sprawie napadu na aptekę przy ulicy Chłodnej. Kantor na nowo był wzywany do śledztwa. Gdy osłabienie, wywołane szybko rozwijającą się chorobą, nie pozwalało mu odbyć spaceru do sędziego śledczego, natenczas ba-

danie Kantora odbywało się w jego mieszkaniu.

Okazało się, że schwytani za późniejszą sprawki bandyci, przyznali się do udziału w napadzie na aptekę i stad sprawa znów została przez władze polskie wznowiona. Jednego z najważniejszych świadków w tej sprawie, jakim był Kantor, zawiadomiono o terminie rozprawy kryminalnej przeciw trójce bandytów. — Prokuratorja oskarżała ich o napad na aptekę, rabunek, zabójstwo milicjanta oraz spowodowanie kalectwa drugiego obrońcy bezpieczeństwa publicznego.

Gdy Łódź chciała męża odprowadzić na rozprawę, prosiła ją, aby poszła zawiadomić biuro, w którym pracował, że wezwanie do sądu zmusza go do opuszczenia urzędowania. Zanim Łódź załatwiła jego prośbę, a potem znalazła się w sali rozpraw, kończono już odczytywanie aktu oskarżenia.

Rozciągała się po sali zapelnionej publicznością, a znalazłszy Kantora, siedzącego w ostatniej ławce, zajęła miejsce obok męża. Nie zwracała specjalnej uwagi na treść czytanego monotonnym głosem aktu oskarżenia i obserwowała typy oskarżonych.

Na ławie z prawej strony „od widowni” (tak była baletnica określiła w myśli miejsce, przeznaczone w sadzie dla publiczności), bliżej „rampy” siedział starszy sędziacy mezczyzna, rozglądający się apatycznie po audytorjum. Za każdym jego poruszeniem dawał się słyszeć przykry dźwięk kładan. Po drugiej stronie ławki w głębi, napozór drzemał bez ruchu drugi zbroj, zanikawszy oczy.

d. c. a.

Dzień w Łodzi.



Czerwona szrama na gardle.

Dramat miłosny mechanika.
Marjan Wesoly, kaliszaniec, zamieszkały od szeregu lat w jednej z wsi pod Łodzią, gdzie pracował w charakterze mechanika,

w wolnych od pracy chwilach przyjeżdżał do Łodzi, do narzeczonej niejakiej Bronisławy Chruścielewskiej, zamieszkałej przy ulicy Hipotecznej 13.

Wesoly namawiał narzeczoną do ślubu, ta jednak zwlekała z ustaleniem daty z powodów dla Wesolego nieznanymi.

W dniu wczorajszym kaliszaniec dopiero dowiedział się jaka była tego przyczyna z wyłoki ślubu.

Gdy wieczorem przyjechał do narzeczonej zastał ją w objęciach innego mężczyzny. Wesoly wpadł w istny szal i rzucił się

na swego rywala,

który ratował się ucieczką. Wesoly po tym incydencie wyciągnawszy z kieszeni brzytwę poderżnął sobie gardło.

Przeżrana krokiem narzeczonego Chruścielewska zaalarmowała sąsiadów, którzy zawezwali pogotowie. Lekarz po udzieleniu pomocy odwiózł desperata na kurację do szpitala radogoskiego.

Towarzysz uróżowanej panny.

Dziwna para.

W dniu wczorajszym posterunkowy policji przechodząc ulicą Nowo-Dworską, zauważył

dziwną parę.

Młoda dziewczyna, uróżowana, pachnąca taniemi perfumami, szła obok mężczyzny o podejrzany wyglądzie strofującego ją głośno. Policjant przeczuł pismo nosem i udał się za nimi. W pewnej chwili mężczyzna pochwylił ją za ramię i usiłował wyrwać jej torebkę. Dziewczyna krzyknęła. Wtedy uderzył ją w głowę jakimś tępym narzędziem, a widząc nadbiegającego policjanta

przesadził plot

zniknął. Dziewczyna uderzona w skroń straciła przytomność. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił jej pomocy i pozostawił na miejscu. Pobita okazała się Pelagia Zabek, wesola dziewczyna, bez stałego miejsca zamieszkania. Awanturnika poszukuje policja.

Bachus i gromadka dzieci.

Tragiczny finał zabawy.

Wczoraj wieczorem ulicą Wileńską przechodził pijany mężczyzna i zaczął przechodzić przez chodnik, w szczególności zaś kobiety.

W pewnej chwili pasanci stanęli w obronie jednej z nastawianych kobiet i natarli na pijaka, który widząc, że to nie przeleci, rzucił się do ucieczki. Pobiegnęła za nim gromadka dzieci.

Cierpliwie znosił ją pijak, wreszcie oburzył się i obróciwszy się nagle zaczął dzieci ściskać. Wreszcie jednego z chłopców zatrzymał i uderzył w twarz tak silnie, że upadł na ziemię i

złamał sobie rękę.

Nieszczęśliwym okazał się 11-letni Marjan Szol, zamieszkały w Retkini pod Łodzią.

Pierwszej pomocy udzielił chłopakowi zamieszkały w pobliżu lekarz, poczem Szola odwieziono do szpitala.

Sprawca wypadku pijak zdołał ułonić się bez śladu.

Twarda pięść artylerzysty.

Bój o dziewczynę.

W dniu wczorajszym około godziny 10 wieczorem na ulicy Leszno, tuż przy placu Hallera, rozegrała się awantura, której kres położył przechodnie.

Do przechadzającej się dziewczyny za lecało się

5 młodzieńców:

trzech cywilnych i 2-eh artylerzystów. Dziewczyna skłaniała się więcej ku artylerzystom, których wreszcie poznała.

Dotknięci tem cywile nie namyślając

się wiele rzucili się na wojskowych.

Zawrzała walka. Dzielni artylerzyści załatwili się chwacko z cywilami, których zmusili do

panicznej ucieczki.

Jeden z nich pod razami twardych pięści zerwał.

Pobitemu Alfonsowi Wociałowi, bez stałego miejsca zamieszkania udzielono pomocy na stacji pogotowia ratunkowego

Wrażliwa.



Mąż: — Powiadam panu, moja żona jest tak wrażliwa, że zaziębła się, czytając opis podróży do bieguna północnego.

Wiosenny sen w parku.

Niewesoła opowieść o przyjeźdźnym.

Wczoraj rano przyjechał pociągiem do Łodzi w odwiedziny do krewnych Michał Skonieczny, mieszkaniec Płocka. Po opuszczeniu stacji Skonieczny poszedł do parku Poniatowskiego. Skutki owej jazdy odbiły się na Skoniecznym do tego Stopnia, że

usnął na ławce

zapominając o swej walizce, w której znajdowały się 2 garnitury i bielizna warto-

ści około 400 złotych. Przechodzący w tym czasie złodziej skorzystał z okazji i wyciągnawszy z pod głowy walizkę ulotnił się szybko.

Gdy Skonieczny przebudził się i spostrzegł brak cennej walizki wszczął alarm. Nic mu jednak już nie pomogło. Złodzieja nie ujęto. Poszkodowany zameldował o kradzieży policji.

Dyżury nocne nieostrożnego męża.

Damski bucik przyczyną wielkiej awantury.

Bronisław Wasiakiewicz, zamieszkały przy ulicy Jasnej 64, na Rokicciu spędzał często noce po za domem. Zoniec oczywiście mówił, że zatrzymują go dyżury nocne w biurze. Tymczasem owe „dyżury“ odbywały się przeważnie w knajpach. W dniu wczorajszym Wasiakiewicz po powrocie swym wyglądem wzbudził podejrzenie u żony.

Gdy Wasiakiewicz usnął żona w kie-

szeniach jego ubrania znalazła damski bucik.

Dowód mówił sam za siebie. Rozwścieczona kobieta porwawszy kij rzuciła się na męża i śpiącego

poturbowała srodze.

Zawezwany lekarz udzielił Wasiakiewiczowi pomocy i pozostawił go na miejscu. Wasiakiewiczową pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Nieszczęśliwe życie bezrobotnych.

Kronika pogotowia ratunkowego.

Łódź 24 kwietnia. W ciągu dnia wczorajszego w kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki:

Na ulicy Narutowicza wypadł z dorożki 30-letni

Moszek Fejzeiser,

handlarz, zamieszkały przy plicy Konstantynowskiej 57. Fejzeiser uległ potłuczeniu głowy. Karetką pogotowia odwieziono go do domu.

W lokalu biura pośrednictwa pracy przy ulicy Piotrkowskiej 92 upadła z wycieńczenia bezrobotna 28-letnia

Klara Kamińska,

bez stałego miejsca zamieszkania. Lekarz miejskiego pogotowia odwiózł Kamińską do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

W bramie przy ulicy Zgierskiej nr. 21 otruła się jodyną 33-letnia

Michalina Cichomska,

bez stałego miejsca zamieszkania. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po u-

dzieleniu pomocy odwiózł desperatkę do szpitala.

Na ulicy Piotrkowskiej przejechany został przez samochód nieznanego mężczyzna lat około 40. Karetka pogotowia Kasy Chorych odwiezła go do szpitala miejskiego. — Nieznajomy uległ

złamaniu prawej nogi.

Nazwiska ofiary wypadku nie ustalono.

Na ulicy Kilińskiego upadła z wycieńczenia 28-letnia

Helena Cywińska,

bezrobotna, zamieszkała przy ulicy Dolnej nr. 25. Cywińska odwieziono karetką pogotowia ratunkowego do Zbiorni Miejskiej.

Na Bałutach przy ulicy Zielonej został pokaleczony nożem przez nieznanymi sprawców 28-letni

Feliks Chorążak,

bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Dworskiej 41. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy odwiózł go do domu.

„Mama zdrowa? Pracuj pan!”

17-te uderzenie Gongu.

Na ostatni program „Gongu“ z pewnością nikt narzekać nie może. Jest to jedna wielka bomba zdrowego humoru, która eksploduje z głośnieym trzaskiem.

Widzom imponuje rozmach z jakim szczególnie artyści wykonywują swe role.

Dyrektor Jastrzębiec zna się na nauce i jest dobrą gospodarką. Tego Halina Hulanicka czuje się tak dobrze na scenie tego miłego teatryku. Posiada niepospolity talent, który podczas jej produkcji tanecznych zelektryzował widownię. Hulanicka jest rutynistką, choć jej nawet w frywolnym tańcu Black Bottom owym są nacechowane dystyngcją.

Wraz z nią w obecnym programie grają grażani są huczniemi oklaskami Jaskólna, Hanka Runowiecka, Duranowska, Sławińska oraz dyr. Jastrzębiec, Laskowski, Sławiński, Cybulski, Belski (doskonały konferencjer) i Nowosielski.

Hance Runowieckiej nareszcie udało się ładną perelkę „Chcę być czwartą“, w której ona ja z dużym temperamentem i z jomością cech pierwszych trzech gwiazd — Pogorzelskiej, Ordonówny i Zimińskiej.

Ładnie również wypadł duet w wykonaniu Jaskólny i Nowosielskiego pt. „Mogą się pogodzić“. Sławiński i Laskowski w skeczu sportowym ŁKS. — Hulanicka — zawojowali kompletnie widownię. Bolesław Kamiński w roli piegowatego subiekta czuł się niezbyt dobrze.

Mimo małe niedomagania 17-te uderzenie Gongu jest bezprzecznie świetne i pozostawia widzom miłą reminiscencję.

Widać, że dyr. Jastrzębiec troszczy się o łódzką publiczność bowiem jak dowiadujemy w przyszłym programie wstąpi nowy gość Gongu — znany do łodzi Boroński. Wracają również Rakowski i Larisa Aleksja.

Galanteria łódzka

w zagranicznym opakowaniu.

Niesumienność fabrykantów

Z Sosnowca donoszą: Urząd Śledczy w Sosnowcu otrzymał tych dniach poufne informacje, że w niektórych składach galanteryjnych na ul. Modrzejskiej w Sosnowcu znajduje się znaczna ilość towarów

po pochodzenia zagranicznego, sprowadzonych z zagranicy z pominięciem opłat celnych. W związku z tem policja przeprowadziła rewizję w składach galanteryjnych Oksenhendlera i Bajtnera oraz w sklepie Joska Orbacha. W wyniku rewizji prowadzonej rewizji zakwestjonowano całe stopy pończoch jedwabnych, rękawiczek naterji jedwabnych itp., które przeniesiono następnie do urzędu śledczego.

Po ukończeniu wstępnego dochodzenia zakwestjonowane towary poddano w Urzędzie Śledczym ekspertyzie.

Rzucił się w oczy niezwykle charakterystyczny szczegół. Mianowicie większość galanterji, wyrobianej w

fabrykach łódzkich ma na opakowaniu oraz wewnątrz etykiety niemieckie, francuskie itp. Na podobny sposób biorą się producenci, aby wprowadzić w błąd kupujących, którzy płacą za nabywane przedmioty drożej, jako

po pochodzenia zagranicznego.

„DZIECKO I MATKA“.

Nr. 8-my dwutygodnika „Dziecka i Matka“, który powinien się znaleźć w rękach każdej matki przynosi na wstępie przesłiczny wiersz Kraszewskiej „Piosnka o ogródku“, wykazujący serdeczną wość forsnego rozwijania dzieci. „O piosnki wzrastania“, „Pytania i odpowiedzi“ rzucaliby ciekawe światło na psychologię dziecka. „Ogródki dziecięce“ wraz z szczegółowym rozplanowaniem grządek, kwiatów i warzyw. „Wychowanie fizyczne dzieci“. „O wartości odżywczej pożywienia“ i obszerny dział mól i zabawek dziecięcych oraz wyczerpujące odpowiedzi redakcji.

Przy zbiegu ulic Andrzeja i Lipowej wczoraj został nożem w twarz 34-letni

Bolesław Kuźnik,

robotnik, zamieszkały przy ulicy Nowo-Cegielińskiej 43. Pomocy lekarskiej udzielono mu na stacji miejskiego pogotowia ratunkowego.

SPORT.

Nowe sensy

Boje ligowe w najbliższym czasie następująco:

W Warszawie: Polonia

krakowie: Cracovia — Warta

uniu T. K. S. — Warta

— Pogoń, w Katowicach: Czarni

— monea i we Lwowie: Czarni

W Łodzi walki o mistrzostwo następująco:

28 kwietnia na ul. W

Turyści Ib — Hakoah;

29 kwietnia na ŁKS.

— Union;

29 kwietnia w Fabjan

P. T. C. — Ł. K. S.;

29 kwietnia na boisku

M. S. — W. K. S. o godz.

29 kwietnia w Zgierz

kol — Ł. T. S. G.;

29 kwietnia na boisku

16-tej Prosa — Widzew

Mistrzostwo kl. B. —

w Konstantynowie o

S. — Orle;

Zawody w

W sobotę, dnia 21 b.

dn. 22 b. m. odbyły się s

zawody o mistrzostwo Łodzi

nazium Miejskiego im. J.

Poszczególne wyniki

SOBOTA. SIATKOWA

„Seminarium“ — „Orle“

15:11 = 3:0

Zasłużone zwycięstwo

mv w drużynie „Orzeł

Brzeski.

Skrzydłowska — P. S.

= 24:3

Gra nieciekawa. Br

drużyn. Sędzia Przygo

Prvssewicz — Kryzjer

25:27

Drużyna Kryzjerow

nie. Przeciwniczki grał

dużą dozą szczęścia. S

faworyzował Prvssewicz

KOSZYKOWA

Pilsudski — O. W. F. 4

Ośrodek w silniejsz

ambitnie. Pilsudski w

prowadzona w szybkie

wody niedokończone z

Sędzia Robakowski.

NIEDZIELA. SIATKOWA

P. S. P.A. — Rothertova

Przewaga P. S. P.

zdołało z serwowania

technicznie. Sędzia Br

Szczeniecka — Prvssewicz

30:16

Drużyna Szczenieck

tywn składzie. W pier

Ab

Zarząd P. Z. L. A.

minima lekkoatletycz

do zdobycia tytułu mis

W zawodach męskich

200 mtr. — 24 sek., 400

mtr. — 2:06, 1.500 mtr.

16:50, 10.000 mtr. —

17:8, 400 m. plot. 63 se

4 × 400 m. — 3:45, w

tyczka 3:10, trójskok —

czburacz 21 mtr. dysk

Polska r

W skład polskiej dru

nej w meczu o puchar D

w dniach od 4 do 6 ma

Mecz Sztek

pod pr

Znany zapaśnik Te

cił się do Polskiego K

go z prośbą o łaskawe

tu nad przewidzianym

kiem Cyganiewiczem.

SPORT.

Nowe sensacje nadchodzącej niedzieli.

Turyści — Pogoń.

Boje ligowe w najbliższą niedzielę przed stawiają się następująco:

W Warszawie: Polonia — Śląsk, w Krakowie: Cracovia — Warszawianka, w Toruniu T. K. S. — Warta, w Łodzi: Turyści — Pogoń, w Katowicach I. F. C. — Hasmona i we Lwowie: Czarni — Ł. K. S.

W Łodzi walki o mistrzostwo okręgu następująco:

28 kwietnia na ul. Wodnej o godz. 16 Turyści Ib — Hakoah;

29 kwietnia na ŁKS. o godz. 11 Orkan — Union;

29 kwietnia w Pabjanicach o godz. 11 P. T. C. — Ł. K. S.;

29 kwietnia na boisku W. K. S. — G. M. S. — W. K. S. o godz. 11 rano;

29 kwietnia w Zgierzku o godz. 16 Sokół — Ł. T. S. G.;

29 kwietnia na boisku w Kaliszu o godz. 16-iej Prosa — Widzew.

Mistrzostwo kl. B. — Grupa zgierska: w Konstancynie o godz. 16.30 K. K. S. — Orle;

w Zgierzku o godz. 11-tej T. U. R. — Sokół II.

Grupa Pabjanicka: W Pabjanicach o g. 11-iej Burza — Neszer;

w Pabjanicach o godz. 16.30 Sokół — Rudzkie T. S. G.;

w Zduńskiej Woli o godz. 15-tej Sokół — Jedność.

Grupa Łódzka: W sobotę, 28 kwietnia na boisku ŁKS. — Samsón — Stow. im. Słowackiego;

28 kwietnia na boisku WKS. o godz. 16.30 Unia — Biegi;

29 kwietnia na boisku ŁKS. o godz. 14 Rapid — Sztern;

29 kwietnia na boisku S. S. K. M. — S. S. K. M. — Pogoń;

29 kwietnia na boisku Odrodzenia o g. 16.30 Odrodzenie — Kadimah;

29 kwietnia na boisku przy ulicy Wodnej o godz. 11-tej Siła — Strzelecki K. S.

Zawody w piłkę siatkową i koszykową na fundusz olimpijski.

W sobotę, dnia 21 b. m. i w niedzielę, dn. 22 b. m. odbyły się zawody turniejowe o mistrzostwo Łodzi na boisku Gimnazjum Miejskiego im. J. Piłsudskiego.

Poszczególne wyniki zawodów:

SOBOTA. SIATKÓWKA ŻEŃSKA. „Seminarium” — „Orzeszkowa” 15:10, 15:11 = 30:21.

Zasłużone zwycięstwo. Poprawa formy w drużynie „Orzeszkowej”. Sędzia Brzeski.

Skrzyrkowska — P. S. P. A. 10:15, 14:15 = 24:30.

Gra nieciekawa. Brak wyszkolenia u drużyny. Sędzia Przygoński.

Pryssewicz — Krygierowa 15:12, 10:15 = 25:27.

Drużyna Krygierowej lepsza technicznie. Przeciwniczki grały nieopanowanie z dużą dozą szczęścia. Sędzia Chłodziński faworyzował Pryssewicz.

KOSZYKÓWKA. Piłsudski — O. W. F. 4:2, 4:2, 4:3 = 7:12.

Ośrodek w silniejszym składzie grał ambitnie. Piłsudski w słabej formie. Gra prowadzona w szybkim tempie i faul. Za wady niedokończono z powodu deszczu. Sędzia Robakowski.

NIEDZIELA. SIATKÓWKA ŻEŃSKA. P. S. P. A. — Rothertowa 15:8, 15:5 = 30:13.

Przewaga P. S. P. A. Dużo punktów zdobyła z serwowania Rothertowa słaba technicznie. Sędzia Brzeski.

Szczaniecka — Pryssewicz 15:10, 15:6 = 30:16.

Drużyna Szczanieckiej w odmłodzonym składzie. W pierwszej partii przeważała.

Aby został mistrzem okręgu.

Minima lekkoatletyczne.

Zarząd P. Z. L. A. ustalił następujące minima lekkoatletyczne upoważniające do zdobycia tytułu mistrza okręgowego.

W zawodach męskich: 100 mtr. 11,4 sek. 200 mtr. — 24 sek., 400 mtr. — 53 sek., 800 mtr. — 2:06, 1.500 mtr. — 4:24, 5.000 — 16:50, 10.000 mtr. — 36, 110 z plotkami 17,8, 400 m. plot. 63 sek., 4 x 100 — 47,4, 4 x 400 m. — 3:45, w wyż 170, w dal 635, tyzka 3:10, trójskok — 12,50, kula — 11,506, oburącz 21 mtr. dysk 35 mtr. oburącz 62

m.), oszczep 46 mtr., oburącz 80 mtr. (pięciobój 2.800 pkt.)

W zawodach kobiecych: 60 m. — 8,5 s., 100 m. — 14,4 s., 200 m. — 30 sek., 800 m. — 3 min., 80 m. plotki 15,4, 4 x 100 — 58 sek., 4 x 200 m. — 2:05, w wyż 128 cm., w dal z miejsca 240 cm., w dal 420 cm., kula 8 m. (oburącz 14 m., dysk 26 m. (oburącz 40 mtr.), oszczep 26 mtr. (oburącz 40 mtr.), pięciobój 2800 pkt.

Polska reprezentacja na mecz z Danją.

Udział łodzianina.

W skład polskiej drużyny reprezentacyjnej w meczu o puchar Davisa Polska—Danja w dniach od 4 do 6 maja w Warszawie wejdą prawdopodobnie Czetwertyńska, Tarnowski (oboje z Warszawy), Wermiński (Poznań) i Jerzy Stolarow (Łódź).

Mecz Sztekera ze Zbyszkiem Cyganiewiczem

pod protektoratem komitetu olimpijskiego.

Znany zapaśnik Teodor Sztekera zwrócił się do Polskiego Komitetu Olimpijskiego z prośbą o łaskawe objęcie protektoratu nad przewidzianym meczem ze Zbyszkiem Cyganiewiczem. Zyczyć należy, by

sensacyjne to spotkanie przyciągnęło liczną rzeszę publiczności, gdyż dochód z tego przeznaczony będzie w większej części na cele wysłania do Amsterdamu amatorskiej ekspedycji zapaśniczej.

Zawody lekkoatletyczne grupy olimpijskiej w Krakowie.

Opczyński (Ł. K. S.) zajął II-gie miejsce w biegu 5 klm.

Kraków: Zawody lekko-atletyczne ogólnopolskie z udziałem grupy olimpijskiej przyniosły następujące wyniki:

100 mtr. Nowosielski (Cracovia) 11:8 przed Balcerem (Wisła), 800 mtr. Malanowski (AZS.) 2:04, 5000 klm. pierwszy Kuch czas 17:05, drugi Opczyński (ŁKS) 400 mtr. przez płotki Kostrzewski 58,9, skok wyż Mey (Polonia) 175,5, kula — Baran (Pogoń) 12,77, dysk — Baran — 40,67, oszczep Smakulski (Pogoń) 48,65, tyzka — Gilewski (Śląsk) 3,40, 110 przez płotki — Trojanowski (AZS.) 16,2, 400 mtr. — Biniakowski (AZS.) 52,6, 200 mtr. — Kacperkiewicz (AZS.) 24,6, 1500

mtr. — Forys (Warszawianka) 4:22,6, skok w dal — Nowosielski (Crac.) 6,56.

Warszawa: Bieg na przelaj o puchar Magistratu na przestrzeni 2.000 mtr. wygrał Sarnacki (Warszawianka) w czasie dobrym 8,46 s. przed Kowalskim z Orla. W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajął K. S. Orzeł, drugi AZS., trzeci Warszawianka.

Lwów: Bieg na przelaj o puchar redakcji Wieku Nowego na dystansie 6.500 mtr. wygrał Sawaryn (Pogoń) w czasie 20,9,5 sek. przed Motyka (AZS.—Kraków) i Libermanem (Jutrzenka, Lwów).

Zwycięstwo Polski w meczu szermierczym.

Staraniem polskiego związku szermierczego odbył się w Krakowie w dn. 21 i 22 b. m. międzynarodowy turniej szermierczy między drużynami Czechosłowacji i Polski.

W sobotę odbyło się spotkanie na florety, z wynikiem 7:6 na korzyść drużyny polskiej.

W niedzielę nastąpiło spotkanie na szpadę i szable, wyniki: na szpadę — 4:1 pół:11 i pół na korzyść Czechosłowacji, na szable 9:7 na korzyść Polski. Ogólny wynik turnieju 2:1 na korzyść Polski.

Skład drużyny czechoskiej: Jungman, inż. Oppl. dr. Czarnohorsky i Beznoska; drużyny polskiej: kpt. Segda, por. Laskowski dr. Adam Pappet i Frydrych.

szpadę i szable, wyniki: na szpadę — 4:1 pół:11 i pół na korzyść Czechosłowacji, na szable 9:7 na korzyść Polski. Ogólny wynik turnieju 2:1 na korzyść Polski.

Skład drużyny czechoskiej: Jungman, inż. Oppl. dr. Czarnohorsky i Beznoska; drużyny polskiej: kpt. Segda, por. Laskowski dr. Adam Pappet i Frydrych.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43,50, Zurych 58,15, Berlin 46,55—95, wypl. na Warszawę 46,80—47,00, Gdańsk 57,36 — 51, wypl. na Warszawę 57,34—53, Wiedeń 79,55 — 83, Praga 378,40.

Drużyny naogół równorzędne. Przewaga zmienna. Sędzia Brzeski.

TUR — Sobolewska 3:15, 6:15 = 9:30. TUR technicznie b. słaby. U Sobolewskiej dzięki intensywnemu treningowi poprawa formy. Zwycięstwo zupełnie zasłużone. Sędzia Kamiński.

Szczaniecka — Rothertowa 15:1, 15:5 = 30:6.

Przygniatająca przewaga drużyny Szczanieckiej podczas obu partii nad słabą pod każdym względem drużyną Rothertowej. Sędzia Rembowski.

SIATKÓWKA MĘSKA. Absolwenci — P. S. Wiókiennicza 15:3, 15:8 = 30:11.

P. S. Wiókiennicza jest dopiero w stadium szkolenia się, to też uległa bezapelacyjnie rutynowanym Absolwentom. Sędzia Kamiński.

KOSZYKÓWKA. Ksieży Młyn — O. W. F.

Valcover dla Ks. Mł. z powodu niestawienia się O. W. F. odgwizdał sędzia Piastka.

Absolwenci — Zimowski 2:2, 4:0, 2:2, 2:2 = 10:6.

Spodziewano się zwycięstwa Zimowskiego. Absolwenci, grając ambitnie, zupełnie zasłużyli na wygraniu zawodów.

Zimowski b. słaby. Wyróżnił się Pegra z Absolwentów. Sędzia Kosiński, dobry.

WALWA. N. Orlean, 23. 4. — Amerykańska. Loco 19,96 styczeń 19,47, maj 19,76, lipiec 19,56—58.

Liverpool, 23. 4. — Amerykańska. Styczeń 10,45 luty 10,44, marzec 10,44, kwiecień 10,83, maj 10,78, czerwiec 10,72, lipiec 10,70, sierpień 10,63, wrzesień 10,67, październik 10,52, listopad 10,54, grudzień 10,45, loco 11,30.

Liverpool, 23. 4. — Egipska. Styczeń 21,04,

WALWA. N. Orlean, 23. 4. — Amerykańska. Loco 19,96 styczeń 19,47, maj 19,76, lipiec 19,56—58.

Liverpool, 23. 4. — Amerykańska. Styczeń 10,45 luty 10,44, marzec 10,44, kwiecień 10,83, maj 10,78, czerwiec 10,72, lipiec 10,70, sierpień 10,63, wrzesień 10,67, październik 10,52, listopad 10,54, grudzień 10,45, loco 11,30.

Liverpool, 23. 4. — Egipska. Styczeń 21,04,

WALWA. N. Orlean, 23. 4. — Amerykańska. Loco 19,96 styczeń 19,47, maj 19,76, lipiec 19,56—58.

Liverpool, 23. 4. — Amerykańska. Styczeń 10,45 luty 10,44, marzec 10,44, kwiecień 10,83, maj 10,78, czerwiec 10,72, lipiec 10,70, sierpień 10,63, wrzesień 10,67, październik 10,52, listopad 10,54, grudzień 10,45, loco 11,30.

Liverpool, 23. 4. — Egipska. Styczeń 21,04,

WALWA. N. Orlean, 23. 4. — Amerykańska. Loco 19,96 styczeń 19,47, maj 19,76, lipiec 19,56—58.

Liverpool, 23. 4. — Amerykańska. Styczeń 10,45 luty 10,44, marzec 10,44, kwiecień 10,83, maj 10,78, czerwiec 10,72, lipiec 10,70, sierpień 10,63, wrzesień 10,67, październik 10,52, listopad 10,54, grudzień 10,45, loco 11,30.

Liverpool, 23. 4. — Egipska. Styczeń 21,04,

WALWA. N. Orlean, 23. 4. — Amerykańska. Loco 19,96 styczeń 19,47, maj 19,76, lipiec 19,56—58.

Liverpool, 23. 4. — Amerykańska. Styczeń 10,45 luty 10,44, marzec 10,44, kwiecień 10,83, maj 10,78, czerwiec 10,72, lipiec 10,70, sierpień 10,63, wrzesień 10,67, październik 10,52, listopad 10,54, grudzień 10,45, loco 11,30.

Liverpool, 23. 4. — Egipska. Styczeń 21,04,

WALWA. N. Orlean, 23. 4. — Amerykańska. Loco 19,96 styczeń 19,47, maj 19,76, lipiec 19,56—58.

Liverpool, 23. 4. — Amerykańska. Styczeń 10,45 luty 10,44, marzec 10,44, kwiecień 10,83, maj 10,78, czerwiec 10,72, lipiec 10,70, sierpień 10,63, wrzesień 10,67, październik 10,52, listopad 10,54, grudzień 10,45, loco 11,30.

Liverpool, 23. 4. — Egipska. Styczeń 21,04,

WALWA. N. Orlean, 23. 4. — Amerykańska. Loco 19,96 styczeń 19,47, maj 19,76, lipiec 19,56—58.

Liverpool, 23. 4. — Amerykańska. Styczeń 10,45 luty 10,44, marzec 10,44, kwiecień 10,83, maj 10,78, czerwiec 10,72, lipiec 10,70, sierpień 10,63, wrzesień 10,67, październik 10,52, listopad 10,54, grudzień 10,45, loco 11,30.

Liverpool, 23. 4. — Egipska. Styczeń 21,04,

WALWA. N. Orlean, 23. 4. — Amerykańska. Loco 19,96 styczeń 19,47, maj 19,76, lipiec 19,56—58.

Liverpool, 23. 4. — Amerykańska. Styczeń 10,45 luty 10,44, marzec 10,44, kwiecień 10,83, maj 10,78, czerwiec 10,72, lipiec 10,70, sierpień 10,63, wrzesień 10,67, październik 10,52, listopad 10,54, grudzień 10,45, loco 11,30.

Liverpool, 23. 4. — Egipska. Styczeń 21,04,

WALWA. N. Orlean, 23. 4. — Amerykańska. Loco 19,96 styczeń 19,47, maj 19,76, lipiec 19,56—58.

Liverpool, 23. 4. — Amerykańska. Styczeń 10,45 luty 10,44, marzec 10,44, kwiecień 10,83, maj 10,78, czerwiec 10,72, lipiec 10,70, sierpień 10,63, wrzesień 10,67, październik 10,52, listopad 10,54, grudzień 10,45, loco 11,30.

Liverpool, 23. 4. — Egipska. Styczeń 21,04,

Aleksandria, 23. 4. — Egipska. Styczeń 42,30, maj 41,75, lipiec 41,15, listopad 41,85, czerwiec 28,70, sierpień 28,67, październik 28,78.

N. York, 23. 4. — Amerykańska. Loco 20,70. Otwarcie. Grudzień 19,77—80, styczeń 19,69—70, marzec 19,73—74, kwiecień 20,19—20, lipiec 20,03 — 04, październik 19,87 — 20,00 I. n. sr. grudzień 19,80, styczeń 19,75, marzec 19,76, kwiecień 20,21, lipiec 20,06, październik 19,91. II. n. sr. Grudzień 19,76, marzec 19,72, kwiecień 20,18, lipiec 20,03, październik 19,88, Zamek. Listopad 19,79, grudzień 19,74—76, styczeń 19,69—70, luty 19,62, marzec 19,70—71, kwiecień 20,13, maj 20,16—18, czerwiec 20,08, lipiec 20,00, sierpień 19,96, wrzesień 19,92, październik 19,84—85.

N. York, Londyn 488 3/16, Paryż 393 5/8, Berlin 23,91 1/4, Wiedeń 14,10, Warszawa 11,25.

BAWELNA. N. Orlean, 23. 4. — Amerykańska. Loco 19,96 styczeń 19,47, maj 19,76, lipiec 19,56—58.

Liverpool, 23. 4. — Amerykańska. Styczeń 10,45 luty 10,44, marzec 10,44, kwiecień 10,83, maj 10,78, czerwiec 10,72, lipiec 10,70, sierpień 10,63, wrzesień 10,67, październik 10,52, listopad 10,54, grudzień 10,45, loco 11,30.

Liverpool, 23. 4. — Egipska. Styczeń 21,04,

WALWA. N. Orlean, 23. 4. — Amerykańska. Loco 19,96 styczeń 19,47, maj 19,76, lipiec 19,56—58.

Liverpool, 23. 4. — Amerykańska. Styczeń 10,45 luty 10,44, marzec 10,44, kwiecień 10,83, maj 10,78, czerwiec 10,72, lipiec 10,70, sierpień 10,63, wrzesień 10,67, październik 10,52, listopad 10,54, grudzień 10,45, loco 11,30.

Liverpool, 23. 4. — Egipska. Styczeń 21,04,

WALWA. N. Orlean, 23. 4. — Amerykańska. Loco 19,96 styczeń 19,47, maj 19,76, lipiec 19,56—58.

Liverpool, 23. 4. — Amerykańska. Styczeń 10,45 luty 10,44, marzec 10,44, kwiecień 10,83, maj 10,78, czerwiec 10,72, lipiec 10,70, sierpień 10,63, wrzesień 10,67, październik 10,52, listopad 10,54, grudzień 10,45, loco 11,30.

Liverpool, 23. 4. — Egipska. Styczeń 21,04,

WALWA. N. Orlean, 23. 4. — Amerykańska. Loco 19,96 styczeń 19,47, maj 19,76, lipiec 19,56—58.

Liverpool, 23. 4. — Amerykańska. Styczeń 10,45 luty 10,44, marzec 10,44, kwiecień 10,83, maj 10,78, czerwiec 10,72, lipiec 10,70, sierpień 10,63, wrzesień 10,67, październik 10,52, listopad 10,54, grudzień 10,45, loco 11,30.

Liverpool, 23. 4. — Egipska. Styczeń 21,04,

WALWA. N. Orlean, 23. 4. — Amerykańska. Loco 19,96 styczeń 19,47, maj 19,76, lipiec 19,56—58.

Liverpool, 23. 4. — Amerykańska. Styczeń 10,45 luty 10,44, marzec 10,44, kwiecień 10,83, maj 10,78, czerwiec 10,72, lipiec 10,70, sierpień 10,63, wrzesień 10,67, październik 10,52, listopad 10,54, grudzień 10,45, loco 11,30.

Liverpool, 23. 4. — Egipska. Styczeń 21,04,

WALWA. N. Orlean, 23. 4. — Amerykańska. Loco 19,96 styczeń 19,47, maj 19,76, lipiec 19,56—58.

Liverpool, 23. 4. — Amerykańska. Styczeń 10,45 luty 10,44, marzec 10,44, kwiecień 10,83, maj 10,78, czerwiec 10,72, lipiec 10,70, sierpień 10,63, wrzesień 10,67, październik 10,52, listopad 10,54, grudzień 10,45, loco 11,30.

Liverpool, 23. 4. — Egipska. Styczeń 21,04,

WALWA. N. Orlean, 23. 4. — Amerykańska. Loco 19,96 styczeń 19,47, maj 19,76, lipiec 19,56—58.

Liverpool, 23. 4. — Amerykańska. Styczeń 10,45 luty 10,44, marzec 10,44, kwiecień 10,83, maj 10,78, czerwiec 10,72, lipiec 10,70, sierpień 10,63, wrzesień 10,67, październik 10,52, listopad 10,54, grudzień 10,45, loco 11,30.

Liverpool, 23. 4. — Egipska. Styczeń 21,04,

WALWA. N. Orlean, 23. 4. — Amerykańska. Loco 19,96 styczeń 19,47, maj 19,76, lipiec 19,56—58.

Liverpool, 23. 4. — Amerykańska. Styczeń 10,45 luty 10,44, marzec 10,44, kwiecień 10,83, maj 10,78, czerwiec 10,72, lipiec 10,70, sierpień 10,63, wrzesień 10,67, październik 10,52, listopad 10,54, grudzień 10,45, loco 11,30.

Liverpool, 23. 4. — Egipska. Styczeń 21,04,

WALWA. N. Orlean, 23. 4. — Amerykańska. Loco 19,96 styczeń 19,47, maj 19,76, lipiec 19,56—58.

Liverpool, 23. 4. — Amerykańska. Styczeń 10,45 luty 10,44, marzec 10,44, kwiecień 10,83, maj 10,78, czerwiec 10,72, lipiec 10,70, sierpień 10,63, wrzesień 10,67, październik 10,52, listopad 10,54, grudzień 10,45, loco 11,30.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki Czytelnia audycje radiofoniczne.

GALERIA SZTUKI MIEJSKA ŁÓDŹ

(Park im. Piłkiewicza.)
Otwarta od godz. 10 rano do 23 w

- Miejski Kinematograf Oświatowy.**
Lzy i śmiech Wiednia
Dla młodz. — Chang
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
 - „Apollo” — „Niewolnica miłości.”**
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
 - „Casino” — Szalona noc**
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
 - „Czar” — 3 Twarze Wschodu**
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
 - „Corso” — W państwie „zielonego smoka”**
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30
 - „Dom Ludowy” — Synowie słońca**
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.
 - „Grand-kin” — „Bigamja”**
 - „Imperial” — W godzinę zwycięstwa**
 - „Mimoza” — Handlarze żywym towarem**
 - „Odeon” — W państwie „zielonego smoka”**
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
 - „Resursa” Kiedy kobieta kocha!...**
 - „Splendid” — Przedpiekle**
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00
 - Spółdzielnia Pracowników Państwowych „Rewja nad Rewjami”**
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9.30 wiecz.
- Twój urlop spędź w czołbie Polskiej Y. M. C. A. nad Łódź. Dobre powietrze Zdrowe pożywienie. Odpowiednie towarzystwo. Rozrywka.

TEATR MIEJSKI
PREMJERA „DON JUANA”.
Niegrany w Łodzi, wspaniały dramat fantastyczny hiszpańskiego poety Jose Zorilli w przepięknym spolszczeniu Stanisława Miłazewskiego, zapowiedziany na czwartek w Teatrze Miejskim, obudził ogromne zainteresowanie w najszerszych sferach inteligencji Łódzkiej.

„Święto kwitnienia wiśni”
grane będzie na przedstawieniach wieczorowych tylko dziś wieczorem i jutro, poczem dane będzie w sobotę o godz. 4 po południu po cenach popularnych.

TEATR KAMERALNY
gra w dalszym ciągu co wieczór wyborną komedję Stefana Kleczyńskiego „Powrót do grzechu” z Michałem Zimczem w jego kapitalnej kreacji fotografa-pechowca oraz z Ir. Grywińską, Dąbrowską, Kędzierską, Janowskim, Krotkem, Mrozinińskim i Gurynowiczem.

TEATR POPULARNY.
Dziś o godz. 8.20 wieczorem nadal ciesząca się powodzeniem operatka „Wesoła wdówka”, która wkrótce ustąpi miejsca historycznemu dramatu z którego próby pod reżyserją M. Mieczyskiego dobiegają końca.

TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”.
Rewja „Mama zdrowa! — Pracuje pan!” zdobyła wielkie powodzenie. Cały zespół z Jaskówną Popielewską, Runowiecką, Belskim, Cybulskim, Jastrzębcom, Laskowskim i Sierańskim na czele zbiera sine żniwo oklasków. Występy znakomitej tancerki Haliny Hulanińskiej stały się atrakcją Łodzi.

Dziś dwa przedstawienia: o godzinie 7.45 i 10 wieczorem.

Stawka o życie!



Rozjuszony byk bierze na rogi konia wraz z pikadorem. (Widok krwawej walki w hiszpańskim cyrku).

Radjo-kącik

Wtorek, 24-go kwietnia.
Warszawa, 1111 m. — 15.30 Odczyt cyklid maturzystów szkół średnich p. t. „Królestwo Polskie Kongresowe” wygłosi prof. Henryk Mościcki. 16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Kultura klasyczna” odczyt wygłosi prof. Gustaw Przechodźki; 16.25 Nad program i komunikaty; 16.40 Odczyt p. t. „Szczepienia przeciw durowi brzusznemu” wygłosi dr. Gustaw Szulc; 17.05 Przerwa; 17.20 Transmisja odczytu z Katowic; 17.45 Koncert popołudniowy 18.55 Przerwa; 19.05 Komunikat rolniczy o transmisji z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Transmisja z opery katowickiej, w przerwie biletyn „Messager Polonais” w języku francuskim; 22.00 Sygnalizacja czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.10 Komunikat P. A. T.; 22.20 Komunikaty: polityczne sportowy oraz nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.
Berlin, 483,9 m. — 15.30 Odczyt. Kobieta w warsztacie tkackim w czasach techniki nowoczesnej; 17.00 Koncert kapeli Max Roth; 20.10 „Przedkita”, opera w 3 częściach Lehara.
Wiedeń, 517,2 m. — 16.15 Koncert muzyki lekkiej; 20.05 Humor w pieśni. W programie pieśni ludowe, pieśni Mozarta, Schuberta, Lachnera i innych; 21.00 Program „Państerbowie muzy operetkowej”.

DYZURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Gluchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10).

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Ryuku.
Piotrkowska 294, tel. 22-09
przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 7-jej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje operatki.
Porada 3 złote.
Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kapiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki

PROSZEK KOGUTEK
DIA BARDZO WAZNYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BOL GLOWY

Dr. med. **M. Glazer**
Zielona 6.
TEL. 45-49.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Dr. **P. BRAUN**
Południowa 23
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem (Lampa kwarcową)
Przyjmuje 9 do 11 od 5-8 wiecz.

Doktor **H. Wołkowyski**
Zachodnia 57.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 1-2 i 4-8 w niedz. i święta 11-1
Dla pań od 4-5. oddzielna poczekalnia.

Dr. **H. LUBICZ**
Cegielińska 43 — tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Dla pań od 3-5, oddziel. poczekalnia
Przyjmuje od godz. 8-10 i 5-8

Nasiona pierwszej jakości, roślin, traw, drzew, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodniczo-pszczelnictwo) i w. in. polecają sklepy **L. JASIŃSKIEGO** prowadzone od 1870 r. w Łęczycy ul. Posańska 30 i w Łodzi, ul. Andrzeja Nr. 10. — Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Dr. med. **Z. RAKOWSKI**
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9.
Przyjmuje 12-2 i 5-7

Kącik dla pań.



Najnowsze paryskie modele letnich kapeluszy.
Niebieski kapelusik piłśniowy ukrany kwiatami.
Bronzowy kapelusik słomiany ubrany piłnią i piórem w kolorze „beige”.

MIMOZA

Dziś nadzwyczajna premjera!
Sensacja erotyczna! Tylko dla dorosłych!
Handlarze żywym towarem

NIEWOLNICA z RIO de JANEIRO
(W spotkaniach habny i rozpusty)
Wielki dramat erotyczno-sensacyjny w 10 wielkich aktach.

W rolach głównych:
ALBERT STEINRÜCK, VIVIAN GIBSON, SUZY FERSON, ERNEST DEUTSCH.

Nast. program:
Romans kapłanki wschodu

Dziś i dni następnych!

APOLLO

Dziś i dni następnych!

Największa rewja polskich gwiazd ekranu.

Smosarska, Malicka, Bredzińska, Węgrzyn, Jaracz, Fertner, Zelwerowicz, Chmieliński i inni
w porywającym dramacie p. t.

NIEWOLNICA MIŁOŚCI

wg. scenarjusza
J. Rełidyńskiego.

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Zagranicą	8.50
„Łódzkie Echo Wiecz.” i „Kurjer Łódzki” łącznie zł. 7.10	
Odsłanie do domu 40 gr.	

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetryowy 1-lamowy (strona 4-lamowa)	4
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwycięzcy	6
Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo-Wieczorne”. Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczej „Kurjer Łódzki” ul. Zawadzka Nr. 1.

Za redakcję i wydawnictwo odpowiada: **Władysław Ulatowski**



Numer pojedynczy 2

Narady Wizyta m

(Od własnego korespondenta)
Warszawa, 25 kwietnia
zagranicznych Zaleski z...
południu
wizytę marszałkowi...
przebywającemu na kura...
Łódzkiem.
Przedmiotem narad b...

Nowa pozycja W najbliższych

(Od własnego korespondenta)
Warszawa, 25 kwietnia
rentanci konsorcjum ame...
Lipincode i Benar...
wstępne rok...
z rządem na temat udzie...
cznej pożyczki inwestycy...

Śmiertelny namawia rzą

(Od własnego korespondenta)
Berlin, 25. 4. — 12 U...
w Moskwie, przebywa...
śmiertelny w...
króla Aman Ullacha, A...

1 zł. 60 gr. k cukru

Niewytłumaczono
Warszawa, 25 kwietnia
podniesieniem ceny cukru...
o 7 zł. 50 gr...
na worku 100-kilogramow...
detalisci podnieśli ceny n...
1 zł. 60 gr...
za kilogram. Podwyżkę t...
zek cukrowników polsk...
takoby podrożenia surowc...

Poraz czwarty na ław

Proces o zabój
Druckiego-Lub
Z Warszawy donoszą...
Zainteresowanie tutejsz...
sem ordynata Janu Kamil...
pinga, oskarżonego o za...
ne w 1912 r., tak dalece z...
li sądowej, prócz liczeń...
zabitego księcia i ordyna...
były nast...
Sad po wstępnych f...
rozdzieleniu świadków n...
stał od referowania ol...
riahu z uprzednich rozpra...
przez trzy instancje.
Oskarżony zachowuj...
jest pewny siebie.
Dziś dalsze uzupełnie...